

**Nasza ścieżka
do niepodległości s.3**

**Jest jasno
i oszczędnie s.7**

**Kopciuchom
mówimy NIE s.8**

**Przez internet
po zdrowie s.26**

MIESIĘCZNIK MIEJSKI

ISSN 2080-296X

TARNÓW.PL

listopad 2019

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY NR 11 (128)

Ekstra mamy po tarnowsku s.16

**Kto nie inwestuje,
ten się nie rozwija s.4**

**Piękny balkon,
piękny ogród... s. 6**

**Mozna poczytać
cyfrowo s.18**

**Archeologiczny
skarb na skwerku s.20**



■ Pozyskane w ten sposób pieniądze posłużą finansowaniu inwestycji

TARNÓW WYPUŚCI MIEJSKIE OBLIGACJE

Tarnowscy radni podjęli uchwałę o wyemitowaniu komunalnych obligacji. Pozyskane w ten sposób środki posłużą do finansowania trwających i przyszłych miejskich inwestycji.

Decyzja zapadła podczas nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej w Tarnowie, nie obyło się bez dyskusji, m.in. radni PiS mieli za złe władzom miejskim bardzo krótki czas na zapoznanie się z dostarczonymi im materiałami sesyjnymi związanymi z planowaną emisją obligacji, sugerowali, iż wskazany byłby dłuższy czas na zapoznanie się z tematem, a najlepiej zaproszenie eksperta. Inni dyskutanci podkreślali plusy wynikające z emisji obligacji zamiast zaciągania kredytów na inwestycje, zwracając uwagę na bezpieczeństwo tego instrumentu. Prezydent Roman Ciepela podkreślił konieczność szybkiego działania, które wynika z harmonogramu trwających negocjacji z bankami.

- Chciałbym zwrócić uwagę, że nie jest to żadna nadzwyczajna sytuacja, choć spotykamy się na nadzwyczajnej sesji – mówił prezydent. – Szeroko informujemy o sytuacji finansowej miasta, rozmowach z bankami i konieczności zaciągnięcia kredytów, które nie są czymś nowym, bo zostały przez radnych zatwierdzone w uchwale budżetowej i zapisane w Wieloletniej Prognozie Finansowej.

Kredyty są przeznaczone na finansowanie już trwających inwestycji: przebudowy ul. Lwowskiej, potężnego wyzwania, jakim jest budowa ul. Elektrycznej, sali koncertowej przy szkole muzycznej i kilku innych, bardzo ważnych dla tarnowian.

Podkreślam, że nie są to pieniądze na wydatki bieżące, na skonsumowanie, a na rozwój. Musimy też mieć finanse na wkład własny przy pozyskiwaniu kolejnych środków z funduszy europejskich. Tak czynią wszystkie miasta, wiele z nich zamiast kredytów wybiera finansowanie inwestycji poprzez emisję obligacji komunalnych, my również zdecydowaliśmy się na taki krok.



Za emisją miejskich obligacji głosowało dziesięcioro tarnowskich radnych, dziewięcioro wstrzymało się od głosu

W planowanym budżecie na rok 2019 i Wieloletniej Prognozie Finansowej dla Tarnowa radni zapisali 155 mln zł kredytów. Po dokonaniu weryfikacji realizacji inwestycji w roku 2019 potrzeby kredytowe zmniejszyły się do 136 mln zł.

40 mln zł już zostało przez bank przyznane, 50 mln zostanie pozyskane z emisji obligacji, w najbliższym czasie zapadnie decyzja, w jakiej formie pozyskana zostanie pozostała kwota – czy w formie kredytu, czy też miejskich obligacji.

(I)

Obligacje komunalne to dobry sposób na dodatkowe środki finansowe. Na taki sposób finansowania inwestycji decyduje się coraz więcej samorządów. Pozyskane w ten sposób środki mogą zostać wykorzystane jako wkład w inwestycję współfinansowaną ze środków europejskich czy spłatę zaległych zobowiązań. Zdaniem ekspertów, obligacje komunalne są uważane za najlepszą formę zwrotnego pozyskiwania środków przez jednostki samorządu terytorialnego.

Dzięki emisji obligacji komunalnych gminy, powiaty, województwa mogą pozyskać kapitał bezpośrednio na rynku, a środki uzyskane w ten sposób wykorzystać m.in. na realizację zadań niezajdujących pokrycia w innych źródłach finansowych. Przede wszystkim jednak pozwalają samorządom na wygenerowanie dodatkowych środków na udział własny w programach realizowanych z dofinansowaniem z funduszy unijnych.

Obligacje komunalne są uważane za bezpieczne i preferowane przez banki papiery wartościowe między innymi dlatego, że jednostki samorządowe charakteryzuje przejrzyste i jawne gospodarowanie zasobami (np. finansowymi), nie mogą one zbankrutować, a ich aktywa trwałe są solidnym zabezpieczeniem dla obligatariusza.

(za: Infor.pl)

Tarnów i niepodległość

101 lat temu Tarnów odzyskał niepodległość. Według niektórych źródeł historycznych miasto nad Białą było pierwszym na ziemiach polskich, które ogłosiło niezależność od zaborców. Ale o miano „pierwszego niepodległego” upominają się też inni, m.in. Kraków i Cieszyn.

30 października 1918 r. o godz. 18 ogłoszona została uchwała o współpracy z rządem polskim. Burmistrz Tarnowa Tadeusz Tertil zwołał nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej, która oświadczyła, że miasto oddaje się poleceniom istniejącego już wtedy rządu warszawskiego. W nocy z 30 na 31 października doszło do przewrotu wojskowego. Pierwszego aktu rozbrojenia zaborców na ziemiach polskich dokonali członkowie Oddziału Lotnego Polskiej Organizacji Wojskowej z Marianem Stylińskim na czele, atakując austriacką Komendę Okręgową. Rankiem Polacy przejęli dworzec kolejowy, banki, pocztę i ważniejsze urzędy. Rozbrojono dwie austriackie kompanie, wypłacono gaże, żołd, żołnierzom dano aprowizację, wsadzono ich do pociągu i wysłano do Austrii. 31 października o godz. 8 w budynku starostwa pojawili się uczestnicy przewrotu wojskowego. Prezes Komitetu Narodowego, Stanisław Nożyński ogłosił publicznie, że władza została przejęta przez państwo polskie. Popołudniem w siedzibie starostwa usunięto wszystkie emblematy austriackie wraz z portretem cesarza.

W Krakowie, gdzie ważną rolę odegrał porucznik Antoni Stawarz, wyzwalał miasto z tarnowskim 57. Pułkiem, władza została przejęta o godz. 14, a więc wtedy, kiedy w Tarno-



wie świętowano już niepodległość. W Cieszynie zaś przewrót wojskowy dokonał się w nocy z 31 października na 1 listopada.

Dlaczego właśnie Tarnów wcześniej niż inne miasta w Polsce odzyskał niepodległość? Zdecydował klimat polityczny. Galicja cieszyła się autonomią. Tu mówiono po polsku i tu przyjeżdżano, by świętować historyczne rocznice. Monarchia austriacka chciała być wielonarodowościowa, a to był dobry klimat do budowy patriotyzmu.

Choć niepodległościowe uchwały pojawiły się w wielu miastach, a np. Nowy Sącz takową ogłosił już 9 października, to pod uwagę należy wziąć współpracę wojskowych i cywilnych konspiratorów z różnych środowisk, którzy w nocy z 30 na 31 października 1918 r. działali właśnie w Tarnowie. To im, zdaniem historyków, zawdzięczać można niepodległość. Na uwagę zasługuje też fakt, że w tym czasie nikt o miano pierwszego niepodległego miasta nie rywalizował. Liczyła się niepodległość całego kraju.

(KS)



Zespół TCI, od lewej: Monika Olech-Rempała, Katarzyna Lesiak, Marcin Pałach, Sabina Mucha-Żyła, Urszula Augustyn

■ Od 13 lat w gronie najlepszych w kraju

Najlepiej informują turystów

Tarnowskie Centrum Informacji zostało uznane za najlepsze spośród czterdziestu tego typu centrów z całej Polski. To wynik konkursu na najlepsze centrum informacji turystycznej.

- Trzynasta edycja konkursu okazała się dla nas szczęśliwa – mówi Marcin Pałach, dyrektor TCI i dodaje, że centrum uznane zostało za najlepsze w kategorii „czterogwiazdkowe punkty i centra informacji turystycznej”. To kolejne zwycięstwo Tarnowskiego Centrum Informacji w tym konkursie. W tegorocznej edycji mierzyło się z czterdziestoma centrami informacji z całego kraju. W nowej formule konkursu w każdej kategorii nagrody przyznawano tylko jednemu podmiotowi, który zdobył największą liczbę punktów. Drugi wynik honorowany był wyróżnieniem. W tym roku przypadło ono Bydgoskiemu Centrum Informacji.

Organizowany przez Polską Organizację Turystyczną konkurs ma na celu podnoszenie jakości usług świadczonych przez punkty informacji turystycznej. Jako że są to miejsca pierwszego kontaktu turysty z danym regionem, stanowią jego wizytówkę i wpływają na wizerunek. Wybierając liderów poszczególnych kategorii, POT wskazuje kierunek rozwoju pozostałym punktom, umożliwiając wymianę wiedzy i promując najlepsze praktyki. Konkurs jest także sposobem na zwiększenie zainteresowania samorządów różnego szczebla tworzeniem własnych informacji turystycznych. Ogłoszenie wyników i wręczenie nagród laureatom i wyróżnionym odbyło się podczas Targów World Travel Show w Nadarzynie koło Warszawy.

Warto nadmienić, iż Tarnowskie Centrum Informacji od 2006 roku niezmiennie należy do najlepszych w kraju. Przypomnijmy również, że jego siedziba mieści się pod adresem Rynek 7.

(DM)



Kto nie inwestuje, ten się nie rozwija

Rozmowa z Romanem Ciepielą, prezydentem Tarnowa

Jak to jest, Panie Prezydencie, z tym Tarnowem? Z jednej strony władze miejskie mówią, że miasto się rozwija i bogaci, z drugiej Pańscy oponenci stawiają odwrotną tezę.

Na podobne pytania odpowiadałem już wielokrotnie i po raz kolejny powtórzę swoją tezę, która nie wszystkim się spodobała: Tarnobrzeg jest obecnie w najlepszym okresie swojego rozwoju. Bo kiedy był lepszy okres? W okresie międzywojennym? Po wojnie? W latach 70. lub 80.? Na przełomie lat 80. i 90., gdy w bólach powstawał nasz system rynkowy i zręby nowoczesnego samorządu? Raczej nie. Ten najlepszy okres jest właśnie teraz, Tarnobrzeg jest w najlepszym momencie swojej historii. Miasto od trzech dekad intensywnie się zmienia. Od momentu wejścia Polski do UE mamy duże pieniądze na inwestycje, inwestujemy też własne środki, w szybkim tempie przybywa nowoczesnych dróg, modernizowane są stare, powstają obiekty sportowe i rekreacyjne, obiekty kulturalne, budujemy i odnawiamy parki... Długo by wymienić, ale przecież tarnobrzegianie doskonale widzą, co się zmieniło w ich otoczeniu. Zmiany, które zaszły w ciągu ostatnich kilkunastu lat, są z pewnością najbardziej znaczące we współczesnych dziejach naszego miasta. Zresztą, jak tu mówić

o kryzysie, gdy w ciągu dziesięciu lat podwoiła się wartość miejskiego majątku i niedługo osiągnie poziom dwóch miliardów zł. Liczby nie kłamią, pokazują rzeczywistość taką, jaka ona naprawdę jest, a nie taką, jaką kreują nieeliczni oponenci.

Media informują o zadłużeniu miasta, o ciągle branych kredytach...

Rozwijamy się dzięki racjonalnej i oszczędnej gospodarce. Tarnobrzeg nie są coraz zamożniejsi, więc i nasze miasto staje się bogatsze. Dochody budżetu miasta w ciągu ostatnich 15 lat zwiększyły z ok 260 mln do blisko 800 mln. Inwestycje realizujemy zarówno z własnych środków, pieniędzy otrzymanych z UE i oczywiście z kredytów. Tak robią wszystkie miasta i gminy w Polsce. Oczywiście moglibyśmy nie brać kredytów, zbierać wpływy do miejskiej skarbnicy i gdy ta się zapełni, coś budować. Tylko w takim przypadku np. ulice Spokojna i Elektryczna byłyby gotowe za 30 lat, a tymczasem już nimi jeździmy i rozwiązały część miejskich problemów komunikacyjnych. Nowoczesne autobusy, zmodernizowany teatr, gruntownie zmieniony amfiteatr i pl. Kazimierza to dzisiaj wizytówki Tarnowa. Inwestowanie w rozwój z udziałem kredytów to norma we współczesnym świecie.

Kredyty trzeba spłacić, to spore obciążenie finansowe. Czy nie jest ich za dużo?

Mamy w kraju sztywne reguły prawne, które miastom nie pozwalają zadłużyć się ponad miarę, takie swoiste bezpieczniki finansowe i one działają także w naszym przypadku. Gdy zająłem fotel prezydenta po wyborach w 2014 roku, miasto miało dług w wysokości 233 milionów złotych. To już wówczas była spora kwota. Czy nie powinienem więc planować nowych inwestycji? Oczywiście, że powinienem, bo do wzięcia były i są nadal duże środki z Unii Europejskiej, więc należało i należy po nie sięgać. Ale do tego potrzebny jest tzw. wkład własny. I te pieniądze pochodzą właśnie z kredytów. Czy nie należało ich brać i budować? Oczywiście, że należało budować, bo to właściwy kierunek rozwoju.

Nie jest tajemnicą, że wszystkie samorządy będą miały w roku 2020 problemy finansowe z powodu rządowych decyzji o obniżeniu podatku PIT, likwidacji tego podatku dla osób do 26. roku życia, podwyżek dla nauczycieli, podwyżek płacy minimalnej. Efektem będą większe wydatki bez rekompensat. Czy w związku z tym inwestycje zostaną ograniczone?

To bardzo poważna sprawa. Takie miasta jak Tarnobrzeg (jesteśmy równocześnie powiatem) otrzymują z wpłaconego przez mieszkańców podatku PIT blisko 50%. W tym roku będzie to znacząca kwota ok. 145 mln zł. Zapowiedziane zmniejszenie tych wpływów z powodów, o których Pan wspominał, w roku przyszłym do ok 139 mln będzie sporym uszczerbkiem. Przy wzrastających kosztach utrzymania miasta oraz systemu edukacji pod znakiem zapytania stoi wiele inwestycji. Tych nowych będzie zdecydowanie mniej.

Ale w związku z wymienionymi decyzjami rządu, które zahamują wzrost wpływów z podatków, każdy bank przed udzieleniem kredytu pyta miasta: jak sobie poradzić w tej sytuacji z wydatkami bieżącymi i spłatą kredytów?

A my odpowiadamy, że musimy wydatki bieżące dostosować do środków, które wpłyną do budżetu, w związku z tym wdramy programy oszczędnościowe, racjonalizujemy wydatki, każdą złotówkę oglądamy dwa razy.

Czyli, jak komentują niektórzy, przyszłoroczny budżet będzie

„bieda-budżetem” czy też budżetem na miarę możliwości?

To będzie budżet, w którym otrzymamy ok. 211 mln zł subwencji oświatowej, a wydamy ok. 327 mln zł na utrzymanie przedszkoli i jednostek oświatowych. Jak to będzie możliwe? Po prostu przeznaczymy z wpływów z podatków brakującą kwotę, uznając, że edukacja jest najlepszą z inwestycji. Tak czynimy od wielu lat. Utrzymamy wysoki poziom inwestycji, lecz będziemy bardzo ostrożni z nowymi zadaniami. Ponad 4 mln zł pozostaje w dyspozycji rad osiedli. To poważna kwota, która powinna służyć zaspokojeniu istotnych potrzeb mieszkańców. Wydatki na politykę społeczną będą szczególnie chronione. Reasumując: będzie to budżet ostrożny w planowaniu dochodów i racjonalny w wydatkach.

Rok 2019 był rekordowy pod względem liczby inwestycji...

Ta rekordowa liczba inwestycji wynika z tego, iż kumulują się inwestycje finansowane w części z funduszy europejskich. To finansowanie odbywa się w sześcioletnich okresach: pierwszy rok, czasem dwa lub trzy to przygotowanie projektów inwestycji, później zatwierdzanie finansowania, poszukiwanie wykonawców i realizacja. Teraz jesteśmy w szczytowym okresie realizacji inwestycji, które skończą się w latach 2020 - 2022. Wraz z kończeniem się inwestycji nasze zapotrzebowanie na kredyty będzie maleć, zmniejszało się też będzie zadłużenie. Przypomnę, że dzisiaj spłacamy kredyty jeszcze z 2008 roku, ale chyba nikt nie powie, że skrzyżowanie przy tarnowskim sądzie czy most na Wątku na ul. Mostowej były niepotrzebnie wybudowane... Za 10 lat będą spłacane kredyty, które zaciągamy teraz i też nikt wówczas nie powie, że modernizacje teatru, amfiteatru lub ogrodu jordanowskiego były niepotrzebne.

Które z ostatnich inwestycji uzna Pan za najważniejsze dla miasta?

Przede wszystkim ciąg Spokojna-Elektryczna – to północna obwodnica miasta, odciążająca centrum. Ten stary nowy trakt komunikacyjny już działa, a tarnowianie bardzo go sobie chwala. Hala sportowo-widowiskowa Arena Jaskółka Tarnów – wspaniały obiekt na ponad 5 tys. widzów, drugi pod względem wielkości w Małopolsce. Kolejna inwestycja – poważny program rewitalizacji centrum – nowy plac Kazimierza Wlk. i ciąg ulicy Katedralnej, ul. Kapitulna, na przełomie roku będzie gotowa nowa płyta rynku, a wiosną zaczną się prace przy chodnikach i nasza perła

renesansu będzie naprawdę perłą. Kończymy Park Strzelecki, jest Kantoria, stadion lekkoatletyczny przy ul. Piłsudskiego – naprawdę dużo się dzieje.

A jak Pan skomentuje głosy, że prawie każda inwestycja kończąca jest z poślizgiem?

„Prawie każda” to duża przesada, a ja chciałbym z autorami takich wypowiedzi porozmawiać na placu budowy – dowiedzieliby się wówczas, z jakimi przeciwnościami musimy się zmagać. Rynek wykonawców nie jest zbyt bogaty, wiele firm narzeka na brak pracowników, bo ci wyjechali za granicę, czasem pojawiają się niespodzianki jak dawny cmentarz pod ul. Katedralną lub inne odkrycia archeologiczne, czasem to technologiczne problemy wykonawcy jak dach hali w Mościcach, wiosenne ulewy i podtopienia... Przypomnę, że za wszystkie opóźnienia wykonawcy mają naliczane kary i nie ma tu pobłażania z naszej strony. Jesteśmy bardzo wymagający i nie odbierzemy obiektu z niedoróbkami czy usterkami, stąd np. dłuższy odbiór hali w Mościcach.

Na zakończenie porozmawiamy o zmniejszającej się liczbie tarnowian. Kolejna „wina Ciepeli”, jak chcą niektórzy?

Oj, gdybym miał taką moc sprawczą, to mógłbym spowodować, aby tarnowian przybywało... A poważnie: to niestety ogólnopolski trend i dotyczy wielu polskich miast. Mogę podać kilka liczb: od 1998 do 2018 roku populacja Tarnowa zmniejszyła o 10,2 proc, tyle samo we Włocławku, w Częstochowie o 13,8 proc., w Katowicach o 14,9 proc., w Łodzi o 15,1 proc., w Sosnowcu o 17,2 proc., w Bytomiu o 18,9 proc. Na palcach można policzyć duże i średnie miasta, którym mieszkańców przybyło – jest ich osiem, w tym Warszawa, Kraków i Wrocław.

Ale polemizowałbym z rozpowszechnianą przez niektórych tezą, że „miasto się wyludnia”, bo dzisiaj musimy popatrzyć szerzej na definicję miasta. Jeżeli ktoś powie, że Tarnów to 72 km kwadratowe w granicach administracyjnych, to ja mogę powiedzieć: niekoniecznie! Bo dzisiaj Tarnów to aglomeracja, to 200 tysięcy osób, które mieszkają w mieście i kilku okolicznych gminach. Przecież nie tylko osoby zamieszkałe w granicach administracyjnych w Tarnowie pracują, uczą się w tarnowskich szkołach (w szkołach średnich jest ponad 60 proc. uczniów mieszkających w okolicznych gminach), nie tylko te osoby korzystają ze służby zdrowia, kin, teatru, innych obiektów kulturalnych, sportowych,

basenów. Nie tylko zameldowani w Tarnowie jeżdżą po miejskich ulicach, zapełniają parkingi, wsiadają do miejskich autobusów, to do nas w części trafiają odpady wytwarzane przez osoby z aglomeracji, to z produkowanej u nas wody korzystają i tu trafiają wytworzone przez nich ścieki... Mogę tak długo wyliczać.

I tu muszę podkreślić rzecz ważną: ta liczba 200 tysięcy mieszkańców aglomeracji, czyli miasta i tzw. obwarzanka, nie zmienia się od 25 lat! O czym to świadczy? Ano o tym, że tarnowianie się bogacą i budują domy pod miastem, ale poza miejscem zamieszkania ich życie nadal z miastem jest związane. Rozejrzyjmy się tylko wśród swoich znajomych - ile widzimy takich przykładów. Powtórzę raz jeszcze: tarnowianie budują domy pod Tarnowem. Nie pod Krakowem, Katowicami czy Rzeszowem. Wniosek? Chcą mieć nadal związek ze swoim miastem, więc może z tym Tarnowem nie jest tak źle, jak chcą niektórzy...? Tego typu sytuacja ma miejsce w otoczeniu wielu polskich miast i coraz częściej pojawiają się głosy, że może czas już formalnie usankcjonować te zmiany, może czas na kolejną reformę samorządową i zmianę granic administracyjnych miast?



Oczywiście moglibyśmy nie brać kredytów, zbierać wpływy do miejskiej skarbnki i gdy ta się zapełni, coś budować. Tylko w takim przypadku np. ulice Spokojna i Elektryczna byłyby gotowe za 30 lat, a tymczasem już nimi jeździmy i rozwiązały część miejskich problemów komunikacyjnych – mówi prezydent Tarnowa



Kto ma najpiękniejszy ogród i balkon?

Jaki jest przepis na najpiękniejszy ogród i balkon doskonały? Wiedzą to zwycięzcy konkursu „Zielony Tarnów”. Do jubileuszowej, XX edycji zgłosiło się ponad 40 osób, które postanowiły pochwalić się swoimi ukwieconymi ogrodami i balkonami.

Celem konkursu jest zachęcenie mieszkańców do upiększania swojego najbliższego otoczenia, a przez to poprawy wizerunku miasta. Uczestnicy mogli startować w czterech kategoriach: ogród przy domu jednorodzinnym, balkon, ogród przy budynku wielorodzinnym, ogród przy instytucji. Najwięcej, bo 18 zgłoszeń konkursowych wpłynęło w kategorii balkon. Pierwsze miejsce przyznano Justynie Łakomej. Najpiękniejszy ogród w mieście, znajdujący się przy budynku jednorodzinnym, należy – zdaniem komisji konkursowej – do Marty i Tomasza Kutów. Postanowiono również nagrodzić Grażynę i Marka Młyńskich, którzy zajmują się ogrodem przy budynku wielorodzinnym. Powody do zadowolenia mogą mieć też pracownicy Przedzszkola nr 32. W ostatniej kategorii – ogród przy instytucji – to właśnie ta placówka zdobyła największą liczbę punktów. Jaki jest przepis na ogród doskonały? Uczestnicy zgodnie twierdzili, że potrzeba cierpliwości, by widzieć efekty swojej pracy.

Nagrody wręczono laureatom w Sali Lustrzanej. Dla właścicieli najpiękniejszych ogrodów przygotowano nagrody finansowe. Zdobywcy pierwszych miejsc w poszczególnych kategoriach otrzymali 500 zł, drugich – 400 zł, trzecich – 300 złotych. Na nagrody pieniężne mogli też liczyć wyróżnieni – 200 zł. Nagrody rzeczowe przygotowano dla zwycięzców w kategorii ogród przy instytucji, którzy zostali obdarowani sprzętem ogrodnim.

czym. Każdy z uczestników otrzymał także nagrodę-niespodziankę.

(WW)

Lista laureatów

Kategoria „Ogród przy budynku jednorodzinnym”: I miejsce – Marta i Tomasz Kutowie, II miejsce – Grażyna Pochroń. III miejsce – Bogusława i Marian Słowikowie. Wyróżnienia: Halina Łętka, Stanisława Mościcka, Grażyna i Franciszek Florkowie.

Kategoria „Balkon”: I miejsce – Justyna Łakoma, II miejsce – Bogusława i Marian Słowikowie, III miejsce – Tomasz Stachura. Wyróżnienia: Grażyna Pochroń, Halina Łętka, Jolanta Zugaj.

Kategoria „Ogród przy budynku wielorodzinnym”: I miejsce – Grażyna i Marek Młyńscy, II miejsce – Zofia i Jan Niedzielowie, III miejsce – Grażyna Wrońska. Wyróżnienia: Przemysław Zajac, Wanda Gdowska.

Kategoria „Ogród przy instytucji”: I miejsce – Przedzszkole Publiczne nr 32 w Tarnowie, II miejsce – Placówka Opiekuńczo-Wychowawcza „Przyjazny Dom”, III miejsce – Placówka Opiekuńczo-Wychowawcza „Słoneczny Dom”. Wyróżnienia: Szkoła Podstawowa nr 15 w Tarnowie, Placówka Opiekuńczo-Wychowawcza im. Janusza Korczaka.

MOIM ZDANIEM



Zofia Niedziela, II miejsce w kategorii ogród przy domu wielorodzinnym

W ogrodzie praca trwa przez cały sezon – od wczesnej wiosny, kiedy trzeba pogrzebać w ziemi, do późnej jesieni, gdy przycina się gałęzie, sprzęta i zabezpiecza rośliny na zimę. Mąż bardzo mi pomaga. On ma wizję, jak to powinno wyglądać, natomiast ja upiększam ogród kwiatami. Do udziału w konkursie zachętili mnie sąsiedzi, którzy bardzo mnie dopingują. Moje ulubione kwiaty to tulipany, jednak najbardziej wytrzymałe kwiaty to te, które znajdują się w doniczkach. Znajdują się na specjalnym stojaku przygotowanym przez męża i kwitną przez cały sezon. Ogród pielęgnuję piąty rok, w pracach ogrodowych wspierają mnie też wnuki

MOIM ZDANIEM



Tomasz Stachura, III miejsce w kategorii balkon

Startuję w konkursie już 10 lat. Efekt końcowy wymaga dużo pracy. Potrzebne są też dobre nawozy, kwiaty ze sprawdzonego źródła. Na balkonie nie liczyłem, ile jest roślin, ale w domu jest istna dżungla. Według moich obliczeń w mieszkaniu znajduje się około tysiąca roślin. Podlewanie ich zajmuje cały weekend. Co chwilę do kolekcji dołączają nowe. Znajomi, którzy przychodzą w gości, zawsze przynoszą w prezencie wyszukane rośliny. Myślę, że na balkonie jest ich około setki, królują surfinie. Pięknie się prezentują przez cały sezon, ale trzeba chować je przed deszczem. Do roślin trzeba mieć cierpliwość, poświęcać im sporo czasu, ale one się odwdzięczą.



JASNO I OSZCZĘDNI

Miasto stara się, żeby jak najszybciej wymienić żarówki w ulicznych latarniach na nowoczesne oświetlenie LED. Powód to nie tylko lepsze oświetlenie i oszczędności, ale też możliwość regulowania zużycia energii.

LED – y oświetlają już większość miejskich budynków. Przynoszą znaczne oszczędności, stąd projekt wymiany oświetlenia ulicznego w całości na ledowe. To oznacza spore koszty, ale rzecz jest perspektywnie opłacalna, więc prowadzone są w tej sprawie ustalenia z Tauronem, właścicielem około 75 procent ulicznych latarni w Tarnowie. Miasto będzie się również starać o zdobycie dofinansowania, które pozwoliłoby na ograniczenie własnego wkładu.

12 tysięcy latarni

Ulicznych latarni jest w mieście łącznie 11435, z czego 2352 są własnością miasta, 490 należy do Grupy Azoty S.A., a pozostałe 8593 do państwowej spółki Tauron Dystrybucja Serwis S.A. Stopniowo przybywa lamp należących do miasta, bo na modernizowanych czy remontowanych ulicach, placach i skwerach powstają nowe sieci oświetleniowe, zarządzane i eksploatowane przez Gminę Miasta Tarnowa.

Obecnie źródła światła typu LED posiada niewielka część tarnowskich latarni, bo 254 sztuki, ale wszędzie, gdzie to tylko możliwe, w nowych latarniach są one instalowane. ZDiK określa w wytycznych do projektowania, aby nowo-

czesne oprawy LED były już standardem dla nowego oświetlenia ulicznego. Warunki te określają także konieczność ujmowania w dokumentacjach projektowych instalacji systemów sterowania i monitoringu pracy oświetlenia, a dla opraw sodowych przewidywały także redukcję mocy pozwalającą dodatkowo zmniejszyć zużycie energii o kilkadziesiąt procent. To przynosi znaczne oszczędności i nie obniża przy tym komfortu mieszkańców, gdyż systemy te umożliwiają zmniejszenie natężenia oświetlenia w odpowiednich porach.

Żarówek przybywa

W roku 2017 wydatki inwestycyjne na modernizację istniejącego oświetlenia i budowę nowego wyniosły ponad 600 tysięcy złotych. Dużo wyższe są opłaty za oświetlenie miejskich ulic i placów. W 2017 roku Tarnów wydał na ten cel blisko 4,5 miliona złotych. Kwota ta zawiera koszt eksploatacji oświetlenia, który wyniósł 2 miliony złotych, energii elektrycznej – ponad 1,2 miliona, a dystrybucji energii elektrycznej – ponad milion złotych.

W roku ubiegłym koszt eksploatacji utrzymał się na poziomie ok. 2 milionów złotych, dystrybucja ener-

W związku z podwyżkami cen energii miasta i gminy chcą częściowo wyłączać w nocy uliczne oświetlenie. Prezydent Roman Ciepiela zapewnia, że w Tarnowie takich planów nie ma, choć energia sporo kosztuje samorząd, a wszystko wskazuje na to, że będzie jeszcze droższa.

– Dbamy o poczucie bezpieczeństwa mieszkańców. Oszczędzać będziemy innymi sposobami – podkreśla prezydent Tarnowa.

gii to wydatek rzędu 1,2 mln, a zakup energii – 1,6 miliona złotych. Przybywa też ulicznych latarni – w 2018 roku zamontowano ich łącznie 155, w tym 35 na ulicy Wiśniowej, a na rozbudowanej ulicy Spokojnej - 62.

Miasto sięga również po nowe technologie oświetleniowe. Przykładem mogą być lampy na wyremontowanym późną wiosną kirkucie, gdzie stanęły stylowe latarnie częściowo zasilane panelami solarnymi.

(DM)

Kopciuchom mówimy NIE

Jeszcze w tym roku z Tarnowa zniknie 300 zanieczyszczających powietrze palenisk węglowych, a do roku 2023 będzie ich mniej o niemal 3 tysiące! Dzięki temu i innym projektom miasto ma realne szanse na wygranie ze smogiem.

Do poprawy jakości powietrza przyczyniają się takie działania miasta, jak program podłączania kamienic na starówce do miejskiej sieci ciepłowniczej, termomodernizacja budynków użyteczności publicznej czy likwidacja kotłowni oraz pieców opalanych węglem i drewnem. Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Miasta Tarnowa przypomina o absolutnym zakazie spalania odpadów, złej jakości paliw, czyli flotów i mułów węglowych oraz stosowania nieodpowiednich, nieekologicznych pieców nazywanych kopciuchami. Zachęca też do skorzystania z dotacji na wymianę ogrzewania na ekologiczne. - *Zauważamy, że od dwóch lat zainteresowanie mieszkańców Tarnowa zmianą ogrzewania rośnie. Już nie obawiają się stosowania ekologicznych rozwiązań, doceniają komfort i wygodę nowych źródeł ciepła, a ci, którzy zlikwidowali paleniska węglowe, nie wyobrażają sobie już powrotu do stosowania tego opału* – podkreśla dyrektor Kaczanowski.

Radami w tych wszystkich sprawach służy również ekodoradca zatrudniony w Urzędzie Miasta Tarnowa w ramach projektu LIFE. Doradza mieszkańcom, jednostkom miejskim i przedsiębiorcom, zachęca do skorzystania z pomocy miasta przy likwidacji palenisk węglowych, a także do udziału w programie „Czyste powietrze”.

Mniej palenisk i pieców

Rosnące zainteresowanie mieszkańców wymianą zanieczyszczających powietrze pieców i kotłów widać również w liczbach. W latach 2005 – 2019 dzięki dotacjom miasta z Tarnowa zniknęło łącznie blisko 1300 palenisk na węgiel. Koszt tych zmian to kilka milionów złotych, pochodzących z kasy miejskiej i ze źródeł zewnętrznych. W roku 2016 liczba nieekologicznych pieców zmniejszyła

się o 38, w 2017 o 37, a w 2018 aż o 250. Nieekologiczne piece i paleniska są zastępowane piecami opalnymi gazem lub podłączeniem do miejskiej sieci ciepłowniczej. W ubiegłym roku, dzięki uruchomieniu dodatkowych środków z nowych programów pomocowych, wielkość dofinansowania na wymianę pieców dla mieszkańców Tarnowa przekroczyła kwotę przeznaczoną łącznie na ten cel w latach 2005 – 2017 i wyniosła 2 miliony złotych. Pieniądze pochodzą z Unii Europejskiej i są przeznaczone na likwidację 600 palenisk węglowych.

Do października 2019 roku do programu wpłynęło ponad 400 wniosków na łączną kwotę 5 milionów złotych. Mieszkańcy złożyli też 200 deklaracji udziału w programie, które czekają na wykonanie oceny energetycznej budynku, będącej pierwszym krokiem do wymiany ogrzewania z dotacją unijną. - *W 2019 roku kwotą 300 tysięcy złotych dofinansujemy likwidację 75 palenisk węglowych. Kolejne 400 tysięcy dotacji przeznaczymy na instalację paneli fotowoltaicznych na 71 obiektach i na 7 kolektorów słonecznych* – wylicza Marek Kaczanowski i dodaje, że do końca 2023 roku z Tarnowa zniknie łącznie 2,8 tysiąca pieców opalanych węglem. Obecnie jest ich w mieście ponad trzy tysiące, z czego blisko dwa tysiące ma zniknąć w ciągu najbliższych 4 lat.

Ciepłe budynki

Do tej pory termomodernizacji poddano blisko 70 budynków miejskich, kosztem przekraczającym 60 milionów złotych. Termomodernizacja kolejnych trwał, prowadzone są też prace przygotowawcze w następnych obiektach. Dzięki termomodernizacji budynki są nie tylko cieplejsze, ale też energooszczędne, ekologiczne, estetyczne i wyposażone w nowe lub zmodernizowane instalacje.

Warto również przypomnieć, że w początkach swojej działalności utworzone w latach 90. ubiegłego stulecia Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej ogrzewało niespełna milion metrów kwadratowych powierzchni. Teraz jest ich ponaddwukrotnie więcej, bo blisko 2,2 miliona, a sieć ciepłownicza wciąż jest rozwijana, w tym między innymi na starówce. Obecnie obejmuje ponad tysiąc budynków mieszczących 26 tysięcy lokali mieszkalnych i usługowych. Z miejskiego ciepła korzysta blisko 80 tysięcy mieszkańców Tarnowa.

W ostatnich latach z krajobrazu Tarnowa zniknęło blisko pół setki lokalnych, osiedlowych kotłowni węglowych. Proekologiczną modernizację przeszła też ciepłownia „Piaskówka”. Z myślą o zdrowiu najmłodszych od dwóch lat we wszystkich tarnowskich żłobkach i przedszkolach działają oczyszczacze powietrza.

Tarnów oddycha

Jak wynika z badań państwowego monitoringu środowiska, jakość powietrza w Tarnowie jest dobra, zwłaszcza w porównaniu z innymi miastami Małopolski. W 2018 roku średnioroczne stężenia pyłów PM10 oraz PM2,5 na stacjach pomiarowych WIOŚ mieściły się w normie. Powyżej dopuszczalnej wartości kształtowało się jedynie stężenie benzo(a)pirenu, które wyniosło 3,8 ng/m³ przy normie 1, choć obok Gorlic było i tak najniższe w województwie. Niedotrzymana została dopuszczalna liczba przekroczeń dobowych wartości PM10. Na osiedlu Jasna było ich 37, przy ulicy Sitki – 54, przy dopuszczalnych 35 dniach na rok. Pozostałe wskaźniki zanieczyszczeń powietrza w zeszłym roku były w normie.

Smog doskwiera tarnowianom sporadycznie w okresie zimowym, w sezonie grzewczym, zwłaszcza na osiedlach domów jednorodzinnych o skoncentrowanej zabudowie, w czasie chłodnej, bezwietrznej pogody z inwersją temperatury. Stosunkowo dobrą jakość powietrza Tarnów zawdzięcza także korzystnemu położeniu warunkującemu dobre przewietrzanie miasta i współpracy ze spółką gazowniczą. - *Mimo niezłej sytuacji uważamy, że konieczne jest kontynuowanie działań zmierzających do uzyskania jeszcze czystszej powietrza i podejmowanie nowych wyzwań* – podkreśla Marek Kaczanowski. Takim wyzwaniem może być propozycja radnego Tomasza Olszówki, aby w ciągu trzech lat Tarnów, podobnie jak Kraków, całkowicie zrezygnował z palenia węglem i drewnem.



W tarnobrzegskim PUK 6 tysięcy ton odpadów zielonych rocznie staje się poszukiwanym nawozem

Dwa razy więcej kompostu

Już w przyszłym roku nowa kompostownia tarnobrzegskiego Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych będzie przetwarzać 12 tysięcy ton odpadów zielonych rocznie. To dwa razy więcej niż obecnie.

Kompostownia odpadów zielonych, selektywnie zbieranych, przy ulicy Komunalnej działa od 1998 roku. Produkowany jest w niej wysokiej jakości atestowany kompost „Fertilo”. - Zgodnie z pozwoleniem wydanym przez Ministerstwo Rolnictwa możemy sprzedawać wyprodukowany kompost. Obecnie przetwarzamy 6 tysięcy ton odpadów zielonych rocznie, to jest na granicy wydajności kompostowni, a ilość dostarczanych odpadów zielonych od kilku lat rośnie. Na szczęście rośnie też zainteresowanie naszym produktem - podkreśla Tomasz Gut, członek zarządu Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych w Tarnobrzegu. Budowa nowej, większej kompostowni ruszy na początku przyszłego roku. Za rok będzie działać pełną parą, przetwarzając rocznie 10 do nawet 12 tysięcy ton odpadów zielonych na cenny nawóz organiczny.

Jak to się robi w Tarnobrzegu

W czasie Dnia Babiego Lata, dorocznego rodzinnego pikniku, tarnobrzegianie mogli dowiedzieć się, jak powstaje kompost. Pracownicy PUK chętnie objaśniali proces produkcji, przygotowali też kilkaset woreczków z kompostem do rozdania miłośnikom roślin i tłumaczyli, jak ważne jest nawożenie gleby i czym może grozić jej wyjałowienie. Przy stoisku wystawili skrzynki z odpadami zielonymi - trawą, gałązkami, liśćmi

i rozdrobnionymi rębarką gałęziami. - *To trzy główne komponenty kompostu. Technologia produkcji nie dopuszcza przetwarzania odpadów kuchennych, ale można wykorzystać też chwasty i wszystko, co pochodzi z działki, ogrodu i może się rozłożyć, jak chociażby owoce. Mieszaną je w odpowiednich proporcjach, a potem tak przygotowany materiał przetrzuca się, czyli napowietrza, doczyszczają i równomiernie miesza przez co najmniej trzy miesiące. Po trzech miesiącach przesiewa się go przez sito. To, co spadnie pod spód, jest gotowym kompostem* - wyjaśnia Piotr Zieliński. Kompostownia zajmuje półhektarowy plac.

Trwająca około dwóch tygodni pierwsza faza kompostowania nazywana jest gorącą, ponieważ zachodzą tak intensywne procesy rozkładu, że materiał osiąga temperaturę powyżej 70 st. C.

W ciągu minionych 60 lat zawartość materii organicznej w glebach obniżyła się o 40%. Prowadzi to do obniżenia plonów roślin, zwiększa skutki suszy glebowej i przyczynia się do wzrostu fal powodziowych oraz do ocieplenia klimatu. Wszystkim tym skutkom można zapobiegać przez nawożenie ziemi kompostem.

Kompostowanie odbywa się dwiema metodami: w przyzmacach na placu, czyli w systemie otwartym, i w komposterze bębnowym, w systemie zamkniętym.

Kompost najlepszy do kwiatów

Produkowany w Tarnobrzegu kompost jest przeznaczony do uprawy roślin ozdobnych. Nie powinno się go natomiast stosować do roślin spożywczych w ogrodach warzywnych, ponieważ w jego skład wchodzi też trawa koszona na miejskich terenach zielonych, skwerach czy pasach drogowych. Mogą się w niej znaleźć drobne zanieczyszczenia, takie jak kapsle, patyki, szkiełka czy kawałeczki plastiku. Nie wszystkie uda się wyeliminować, bo oczka sita, przez które przesiewany jest kompost, mają dwa centymetry średnicy. Dlatego kompost jest rekomendowany do kwiatów i rekultywacji gleby. Do kompostowni trafiają też kwiaty, które zdobią klombki i wieże kwiatowe na tarnobrzegskich ulicach i placach, a są już przekwitnięte czy przemarznięte.

Nie marnować zielonego

W ostatnich latach nastąpił znaczący wzrost ilości przyjmowanych na kompostownię odpadów zielonych z 2,5 tysięcy ton w roku 2013 do ponad 5 tysięcy ton w 2018 r. Odpady zielone, z których powstaje kompost, są bezpłatnie przyjmowane od mieszkańców Tarnobrzegu i gminy Tarnobrzeg. Można je przywieźć osobiście do jednego z PSZOK-ów przy ulicy Komunalnej 31 lub Kąpielowej 4b. Można je też wystawiać przed posesjami, skąd odbierają je służby komunalne w terminach określonych w harmonogramie. Odpady sypkie, jak trawa, liście, należy wystawiać we workach, a gałęzie luzem, ewentualnie powiązane w pęczki ułatwiające załadunek na samochód. - *Wymagamy, aby odpady dostarczane przez mieszkańców na kompostownię były wysypane luzem, ponieważ worki foliowe zaburzają proces kompostowania, np. powodują zagniwianie odpadów, fragmenty folii dostają się do gotowego kompostu* - apeluje Piotr Zieliński i dodaje, że zgodnie z obowiązującymi przepisami mieszkańcy nie mogą wrzucać odpadów zielonych do śmieci zmieszanych. Dobrym rozwiązaniem jest zagospodarowanie ich we własnym zakresie i prowadzenie kompostownika w ogródku. Należy też oczywiście pamiętać o segregowaniu innych surowców wtórnych, jak papier, plastik, szkło, metale.

(DM)



■ Władze miejskie uhonorowały 96 pedagogów

NAGRODY ZA NAUCZYCIELSKI TRUD

Jak co roku podczas miejskich obchodów Dnia Edukacji Narodowej wręczono nagrody nauczycielom za ich osiągnięcia dydaktyczno – wychowawcze. Wyróżnienia trafiły do niemal stu osób, pracowników i dyrektorów tarnowskich szkół i placówek oświatowych.

Uroczystość odbyła się w Sali Lustranej 14 października, w Dniu Edukacji Narodowej. Wśród nagrodzonych znalazło się 96 osób: 19 pedagogów pra-

cujących na co dzień w przedszkolach, 21 nauczycieli ze szkół podstawowych i 57 pedagogów ze szkół ponadpodstawowych oraz placówek oświatowych.

W tym gronie byli również dyrektorzy szkół. – *To dzień, w którym możemy podziękować i uhonorować osoby szczególnie zasłużone w naszym mieście dla dzieła wychowania, ale też przekazywania wiedzy, kształtowania postaw, zarówno tych najmłodszych, jak i tych, którzy wchodzą w dorosłe życie – zwrócił się do nauczycieli prezydent Roman Ciepela.*

Słowo do nagrodzonych skierowała także Grażyna Barwacz, przewodnicząca Komisji Oświaty Rady Miejskiej Tarnowa. – *Życzę państwu, byście byli jak taka arka, w której przenoszone są najwyższe wartości, jakie świat wymyślił: wartości obiektywne, wartości budowania osobowości człowieka, cierpliwości, wartości wydobywania tego, co najlepsze z człowieka. Uczmy twórczego patrzenia, przekraczania granic – wymieniała.*

– *Bardzo szanuję państwa pracę. Szacunku życzyć wam nie trzeba, bo ten szacunek wypracowujecie sobie każdego dnia. Po latach, gdy patrzycie na swoich uczniów, już dorosłych, radzących sobie w życiu, wiecie doskonale, że to, co zrobiliście ma sens – dodała posłanka Urszula Augustyn.*

Tradycyjnie uroczystość Dnia Edukacji Narodowej uświetniły występy uczniów. W tym roku program artystyczny przygotowały nauczycielki z Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Tarnowie-Mościcach.

(WW)

MOIM ZDANIEM



Jan Onak, dyrektor Zespołu Szkół Mechaniczno-Elektrycznych

W zawodzie pracuję niemal czterdzieści lat. Trzeba lubić swoją pracę. Do tego trzeba być odpornym psychicznie. Zmieniają się czasy. Widać różnicę między uczniami, ale zmieniło się też to, że dysponują elektroniką. Kiedyś w szkole uczniowie rozmawiali, obecnie każdy siedzi i zajmuje się sobą. Jak zrozumieć młodych? My jesteśmy od tego, by pokazać im, że świat nie kręci się tylko wokół sprzętu i internetu, że istotne są relacje międzyludzkie, czytanie książek.



Wioletta Jabłeczka-Lelko, dyrektorka Przedszkola nr 18

Jaki powinien być nauczyciel? Cierpliwy i zaangażowany. Pracuję w placówce integracyjnej, dlatego sukces ma nieco inny wymiar. Bywa, że dla nas sukcesem jest nauka chodzenia, samodzielne wykonywanie codziennych czynności, wypowiedzianie jakiegoś słowa przez ucznia. Spotykamy się na co dzień z dziećmi, które dźwigają brzemię, potężny bagaż doświadczeń. My, nauczyciele pracujemy tak naprawdę nad tym, by przygotować ich do życia społecznego. A na ten sukces pracuje cała szkoła.



Małgorzata Mazur, dyrektorka Przedszkola nr 24

Kluczem do sukcesu w tym zawodzie jest na pewno cierpliwość. Jeżeli się robi to, co się lubi, to jest już sukces. Trzeba mieć pasję i jej nie zabijać, a rozwijać. Największą radość sprawiają nam osiągnięcia dzieci. Tak jak wspomniano podczas uroczystości, pomiędzy dzieckiem z problemami a tym bardzo zdolnym jest jeszcze cały ocean różnych przypadków. Dlatego ważne jest indywidualne podejście i praca dostosowana do potrzeb każdego dziecka.

Lista nagrodzonych:**Przedszkola Publiczne:**

nr 1 – Bernadeta Szczuka, **nr 5** – Anna Turaj, **nr 8** – Małgorzata Kocik, **nr 12** – Marta Kapustka, **nr 14** – Elżbieta Czarnik, **nr 15** – Grażyna Warzecha, **nr 17** – Grażyna Kołodziej, **nr 18** – Wioletta Jabłecka – Lelko, **nr 19** – Romana Gawlik, **nr 20** – Weronika Sacha, **nr 21** – Aleksandra Kmieciak, **nr 24** – Małgorzata Mazur, **nr 26** – Dorota Olszówka, **nr 31** – Kinga Witek, **nr 32** – Bożena Moskal, **nr 33** – Ewa Gąsawska, Marta Koziaara, **nr 35** – Edyta Strojny

Szkoły Podstawowe:

nr 1 – Jolanta Nowak, **nr 2** – Małgorzata Kocan-Kałużka, **nr 3** – Beata Roik, **nr 5** – Katarzyna Kotas, **nr 8** – Agata Ptasznik, Bożena Wajda, **nr 9** – Małgorzata Kolbusz, Renata Walkowicz, **nr 10** – Maria Barczyk, **nr 11** – Anna Pawuła, Elżbieta Wójcik, **nr 14** – Maria Budziosz, Marta Radoń, **nr 15** – Renata Wieczorek, Karolina Góryjowska, **nr 20 z Oddziałami Sportowymi** – Dorota Mentel, Sławomir Szymański, Jarosław Wałaszek, **nr 24 z Oddziałami Dwujęzycznymi** – Małgorzata Cieślik, Joanna Dubel-Łabędź, Kinga Maj

Licea, zespoły szkół i placówki oświatowe:

I Liceum Ogólnokształcące – Irena Jodłowska, Iwona Stec-Bień, Anna Żak, Ewa Ciesielczyk, Barbara Koprowska, Jadwiga Skolmowska, **II Liceum Ogólnokształcące** – Jadwiga Kuczek, Barbara Poręba, Ewa Bochenek, Mirosława Bielecka, **III Liceum Ogólnokształcące** – Dominika Jurasz, Marta Mikosińska, Marcin Radwański, Robert Zieliński, Jan Ryba, **V Li-**

ceum Ogólnokształcące – Grzegorz Gawlik, Joanna Jasiak, **VII Liceum Ogólnokształcące** – Wiktor Cichocki, Grzegorz Ruciński, **XVI Liceum Ogólnokształcące** – Agnieszka Juško, Tomasz Przygoda, Teresa Bryg, Piotr Dusza, **XXI Liceum Ogólnokształcące Sportowe** – Renata Gomola, Renata Ząbek, Marlena Marcuk, **Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 1** – Anetta Święch, **Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 6 z Oddziałami Integracyjnymi** – Mariusz Strzałkowski, **Zespół Szkół Budowlanych** – Agnieszka Niepsuj, Barbara Ruszel, **Zespół Szkół Ekonomiczno-Gastronomicznych** – Dorota Bargieł-Kurowska, **Zespół Szkół Ekonomiczno-Ogrodniczych** – Jolanta Chmura, **Zespół Szkół Mechaniczno-Elektrycznych** – Jolanta Witaszek Edyta Kowalska, Michał Jarzab, **Zespół Szkół Ogólnokształcących i Technicznych** – Marta Podleśna, Sławomir Sus, Magdalena Siedlik, **Zespół Szkół Technicznych** – Marta Kaczor, Paweł Kalita, Elżbieta Skowron, **Zespół Szkół Techniczno-Zawodowych** – Aneta Mizera, Elżbieta Mitka, **Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego** – Adam Głowacz, Grzegorz Szynal, **Zespół Szkół Muzycznych** – Urszula Pikusa, Lidia Nawrocka, Jolanta Światłowska, **Zespół Szkół Plastycznych** – Jolanta Milcewicz, **Zespół Szkół Specjalnych dla Nieśłyszących i Słabo Słyszących** – Krzysztof Galas, **Centrum Kształcenia Zawodowego** – Bogusław Smagacz, **Specjalny Ośrodek Szkolno – Wychowawczy** – Lucyna Staszek, Elżbieta Troszyńska-Pieprzycka, **Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna** Ewa Cieplińska, Jolanta Morawska, **Specjalistyczna Poradnia Profilaktyczno-Terapeutyczna** – Inga Prusak, **Bursa Międzyszkolna** – Maria Bień

Dla kogo Nagroda Tertila?

Znamy tegorocznych laureatów Nagrody im. Tadeusza Tertila, przyznawanej za najlepsze prace dyplomowe. W tegorocznej edycji konkursu najlepsze okazały się prace poświęcone m.in. problematyce nietolerancji wśród młodzieży, tematyce niskoenergetycznego zrównoważonego osiedla, a także efektywności procesu ozonowania. Pula nagród wyniosła 14 tys. złotych.

W konkursie mogli brać udział absolwenci uczelni, którzy przygotowali pracę dyplomową dotyczącą Tarnowa lub powiatu tarnowskiego. Komisja konkursowa, złożona z przedstawicieli Rady Miejskiej w Tarnowie, Rady Powiatu Tarnowskiego oraz reprezentantów uczelni, uznała, że nagrodę z obszaru nauk humanistyczno-społecznych otrzyma Kazimierz Noga z Małopolskiej Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Tarnowie za pracę *Nietolerancja wśród młodzieży ponadgimnazjalnej oraz ich stosunek do mniejszości społecznej w szkole*. Wyróżnienie przyznano Jolancie Jasielc, absolwentce Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, za pracę *«Austria Felix» dzisiaj. Współczesna recepcja mitów galicyjskich w południowej Polsce*.



W kolejnej kategorii nagrodę z obszaru nauk techniczno-przyrodniczych otrzymała Kinga Wojtanowska z Politechniki Krakowskiej za pracę *Niskoenergetyczne, zrównoważone osiedle mieszkaniowe jako modelowy system kształtowania terenów podmiejskich miasta Tarnowa*. Wyróżnienie powędrowało do Konrada Niemca, również z Politechniki Krakowskiej, który zajął się tematyką Wątku, a dokładnie *Monitoringu wód cieku Wątok pod kątem wybranych zanieczyszczeń pochodzenia antropogenicznego*.

Komisja uznała, że w przypadku kategorii najlepsza praca inżynierska najciekawsza należała do Dagmary Kras z Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie (*Porównanie efektywności procesu ozonowania w procesach usuwania zanieczyszczeń organicznych*). Wyróżnienie przyznano Karolinie Staniendzie z Politechniki Krakowskiej, która broniła pracę dyplomową dotyczącą *Rewitalizacji Starej Synagogi w Tarnowie*.

Kapituła konkursowa postanowiła, że w tym roku autorzy najlepszych prac magisterskich otrzymają w nagrodę po 4 tys. złotych, inżynierskiej 3 tys. zł, zaś wyróżnieni mogą liczyć na czek w wysokości tysiąca złotych.

(WW)

Czy jest szansa na Akademię Tarnowską?



W ostatnim czasie coraz głośniejsze w mediach o tarnowskiej PWSZ. Pojawiają się też aspiranci do najważniejszej uczelnianej funkcji - rektora, którzy swą kampanię zaczynają w mediach zamiast w uczelnianych murach. Wciąż aktualny jest też temat przemianowania naszej PWSZ na uczelnię akademicką i utworzenie w niej kierunku lekarskiego. Problem jest jednak bardziej złożony i aby takowe „przemianowanie” mogło dojść do skutku, to przede wszystkim sama uczelnia musi spełnić określone wymagania, co jest procesem złożonym, w którym nie sposób iść na skróty.

Otóż w myśl nowych zapisów Ustawy prawo o szkolnictwie wyższym uczelnią akademicką może być tylko taka jednostka, która prowadzi badania naukowe w przynajmniej jednej dyscyplinie naukowej, podda się ewaluacji ministerialnej, a także uzyska w niej kategorię B+, A lub A+. Spełnienie tych wymogów jest procesem trudnym (lecz nie niemożliwym),

szczególnie w uczelniach zawodowych, w których siłą rzeczy (z założenia) badań naukowych się nie finansuje (a na pewno nie w stopniu sprzyjającym rozwojowi naukowemu). A zatem swoisty „awans” może być efektem wyteżonej pracy naukowej zatrudnionych w PWSZ naukowców, którzy publikują w renomowanych czasopismach i uzyskują kolejne stopnie naukowe i tytuły. Tylko wtedy uczelnia zawodowa może zostać akademią, co z kolei otwiera drogę do kształcenia na kierunku lekarskim (tu też sprawa jest nieco skomplikowana ze względu na inne wymogi).

Kierunek jednak jest właściwy i w świetle niedawnego wystąpienia pani rektor na inauguracji roku akademickiego działania zmierzające w tym kierunku są wdrażane. Blisko 70% kadry akademickiej wybrało PWSZ jako swoje podstawowe miejsce pracy, stopień doktora habilitowanego uzyskał doktor Rafał Kurczab, a sama uczelnia chce poddać

się ewaluacji naukowej. To otworzy drogę do dalszych etapów. Jest to jednak wyłącznie wewnętrzna sprawa uczelni.

Bardzo chciałbym, abyśmy byli zarówno ośrodkiem akademickim, jak również miastem, w którym prowadzi się badania naukowe, a także kształci przyszłych liderów, w tym też lekarzy. Chciałbym, aby nasza uczelnia nie była li tylko przystankiem. Jednak pewne uwarunkowania nie są zależne od władz uczelni ani też władz miasta. Mają one charakter systemowy. Dlatego z jednej strony należy wspierać działania władz uczelni, mające na celu zmianę jej charakteru z zawodowej (typowo dydaktycznej) w akademicką, z drugiej liczyć na systemowe zmiany w samym szkolnictwie wyższym.

Na zachodzie wiele renomowanych uczelni jest zlokalizowana poza największymi miastami. W Polsce chyba już za późno, aby było podobnie. Niemniej jednak warto rozwijać mniejsze ośrodki akademickie.

JAKUB KWAŚNY
PRZEWODNICZĄCY RADY MIEJSKIEJ
W TARNOWIE

Zielony renesans

Za sprawą zaangażowania tarnowianek i tarnowian udało nam się w październiku posadzić w mieście 200 nowych drzew. Sukces akcji społecznej „Miasto platanów” potwierdził, że mieszkańcy polskiego bieguna ciepła chcą żyć w zielonym mieście, wolnym od smogu, betonozy i niekontrolowanego przyrostu emisji CO₂.

Nie od dziś wiemy, że drzewa, poza funkcją estetyczną, spełniają bardzo ważne zadania w miastach. To naturalne klimatyzatory regulujące temperaturę w upalne dni. Oprócz tego produkują tlen, nawilżają i oczyszczają powietrze oraz ułatwiają retencjonowanie wody. Nowe platan i klony ginnala będą służyć nie tylko nam, ale i kolejnym pokoleniom. Warto już dziś planować kolejne nasadzenia drzew i warto inwestować w szeroko rozumianą „zieloną infrastrukturę”. Jednocześnie do niezbędnego minimum należy ograniczyć wycinkę istniejących drzew z takim założeniem, że ona ma uzasadnienie jedynie w przypadku tych drzew, których nie można uratować.

Wracając do akcji „Miasto platanów”,

chyba największą radość sprawiła mi możliwość posadzenia nowych drzew w towarzystwie dzielnych przedszkolaków. To były trzy niezwykle lekcje przyrody, które udało się nam zorganizować dzięki zaangażowaniu pracowników tarnowskich placówek, którzy postanowili przyłączyć się do akcji „Miasto platanów”. Przedszkola nr 21 i 26 oraz niepubliczne przedszkole „Mały Książę” stawiają na zielony renesans w Tarnowie oraz edukację ekologiczną najmłodszego pokolenia mieszkańców. Często wspierają je rodzice oraz społeczności z rad osiedli. To jest bardzo budujący obraz w kontekście wyzwania klimatycznych naszego miasta.

I na koniec zapowiedź kolejnych działań. Wraz z rozpoczęciem sezonu grzewczego, jak bumerang powraca problem smogu, który niszczy nasze zdrowie, a w wielu przypadkach zabiera życie. Chcąc skutecznie zatroszczyć się o zdrowie tarnowianek i tarnowian, po-



winniśmy zdecydowanie rozwiązać kwestię 4000 palenisk węglowych, które ostały się jeszcze w naszych budynkach. Muszą być one docelowo wymienione na inne źródła ciepła. Do tego potrzeba czasu i pieniędzy. Chciałbym

bardzo, abyśmy wyznaczyli sobie jako Rada Miejska horyzont czasowy na dokończenie tego procesu. W projekcie stosownej uchwały zaproponowaliśmy (jako klub radnych Nasze Miasto Tarnów) 3-letni okres dostosowawczy, połączony z programem wymiany pieców i przyłączaniem budynków do miejskiej sieci grzewczej oraz działaniami osłonowymi dla mieszkańców najmniej zamożnych. Jestem przekonany, że będzie to milowy krok w walce ze smogiem. Nie zapominajmy, że w tym wszystkim chodzi też o odpowiedzialność względem naszych dzieci i wnuków, m.in. tych, którzy tak chętnie sadzili drzewa podczas wspomnianych lekcji przyrody.

Czy Tarnów zasłuży wkrótce na tytuł miasta „zielonego renesansu”?

TOMASZ OLSZÓWKA

Podziękowania, podsumowania, plany

W pierwszej kolejności pragnę serdecznie podziękować wszystkim mieszkańcom Tarnowa i okręgu tarnowskiego za wynik wyborów. Jestem bardzo wdzięczny za okazane zaufanie i wszystkie głosy oddane na listę Prawa i Sprawiedliwości z uwzględnieniem głosów na moją osobę, dzięki którym uzyskałem mandat poselski. Bardzo kluczowym okazało się poparcie mieszkańców Tarnowa, którzy poparli mnie w sile prawie 4500 głosów. Obecnie mój mandat radnego Rady Miejskiej w Tarnowie zostanie wygaszony z mocy prawa, zatem z jednej strony nadszedł czas podsumowań, zaś z drugiej rozpoczęcia starań o realizację zobowiązań wyborczych.

Od 2014 r. miałem sposobność i szansę piastowania funkcji radnego miejskiego. W tym czasie byłem m.in. pomysłodawcą wprowadzenia uchwały Rady Miejskiej w Tarnowie w sprawie warunków udzielenia bonifikat od opłaty jednorazowej za przekształcenie prawa użytkowania wieczystego gruntów zbudowanych na cele mieszkaniowe w prawo własności tych gruntów, która daje możliwość skorzystania z 60 %

ulgi dla osoby chcącej uregulować opłatę jednorazową. Byłem także inicjatorem bezpłatnej pomocy prawnej dla wszystkich mieszkańców Tarnowa, z której w latach 2016-2018 skorzystało prawie 1000 mieszkańców. Optowałem także za wprowadzeniem pionierskiego programu „Klasa+”, polegającego na aktywizacji uczniów tarnowskich szkół w zakresie kształtowania swojego najbliższego szkolnego otoczenia. Wreszcie wspierałem szereg znaczących inwestycji w infrastrukturę sportową na naszych osiedlach oraz byłem rzecznikiem rozbudowy monitoringu miejskiego, na który po wielu latach zastojów wreszcie udało się znaleźć środki.

Odnosząc się do moich zamierzeń na przyszłość; najistotniejszą dla mnie kwestią jest odbudowa prestiżu miasta Tarnowa i regionu. By ten cel zrealizować, pragnę doprowadzić do skorzystania przez miasto Tarnów z programu rządowego w postaci pakietu dla miast średnich (środki dedykowane programowi to aż 3 miliardy złotych), do



budowy trzeciego centralnego zjazdu z autostrady w Tarnowie, do budowy połączenia miasta z Centralnym Portem Komunikacyjnym oraz do przeniesienia urzędu centralnego do Tarnowa lub rozszerzenia funkcjonowania lub rozbudowy szeroko pojętych instytucji publicznych, które są zlokalizowane na jego terenie. Jako poseł będę zabiegał, ażeby nasze miasto skorzystało z projektu Fabryka stworzonego przez Agencję Rozwoju Przemysłu, który umożliwi wybudowanie nowoczesnego biurowca do zasiedlenia przez lokalnych przedsiębiorców.

PIOTR SAK

Piotr Sak jako jeden z dziewięciorga posłów z okręgu tarnowskiego zasiadzie w nowym Sejmie. Startował z Komitetu Wyborczego PiS, uzyskał 9855 głosów. Ma 36 lat, jest adwokatem, prowadzi Kancelarię Adwokacką Jastrzęb&Sak w Tarnowie. W wyborach samorządowych w 2018 r. został radnym w Radzie Miejskiej Tarnowa z ramienia Komitetu Wyborczego Prawo i Sprawiedliwość. Jest członkiem Solidarnej Polski.

Obyśmy zdrowi byli...

Skuteczny system opieki medycznej powinien być priorytetem dla nowoczesnego państwa w Unii Europejskiej. Miasto będące stolicą subregionu, takie jak Tarnów, powinno zapewniać swoim mieszkańcom odpowiednią infrastrukturę do bezpiecznego i komfortowego życia.

W przypadku infrastruktury Tarnów może pochwalić się nowymi inwestycjami zrealizowanymi w ostatnim czasie na kwotę blisko 200 milionów złotych. Wartość majątku miasta przez 10 ostatnich lat podwoiła się z 900 milionów do blisko 2 miliardów złotych. Świadczy to o wielu inwestycjach w różnych obszarach takich jak: infrastruktura drogowa, sportowa, edukacyjna, transportowa, kulturalna czy nowoczesna infrastruktura opieki medycznej. Do najważniejszych inwestycji w tym obszarze można zaliczyć budowę nowego skrzydła Szpitala Miejskiego w Tarnowie oraz kompleksowe modernizacje Zespołu Przychodni Specjalistycznych i Mościckiego Centrum Medycznego.

Powstały nowoczesne ośrodki służące pacjentom, ale nie został nadal zreformowany system obowiązkowych ubezpieczeń społecznych i kontraktowania usług medycznych. Obecnie opiera on się na monopolu ZUS i NFZ, w którym pacjent nie ma możliwości wyboru ubezpieczyciela. Inaczej jest chociażby w przypadku obowiązkowych ubezpieczeń komunikacyjnych OC dla pojazdów. W związku z brakiem konkurencji w ubezpieczeniach społecznych oferowane usługi nie są na najwyższym poziomie, a pacjenci nie mają dostępu do wszystkich nowoczesnych form terapii.

Przykładem jest Centrum Cyklotronowe w Krakowie Bronowicach posiadające najnowocześniejszy sprzęt do leczenia nowotworów, ale leczenie nie jest refundowane przez NFZ. W naszym kraju dostępne jest jedynie 40% najnowszych metod leczenia nowotworów oferowanych w innych krajach Unii.



Efektom tego jest fakt, że chorzy nie są leczeni tak jak inni pacjenci w pozostałych krajach UE, a ich szanse na powrót do zdrowia są radykalnie mniejsze.

Limity określone przez NFZ w świadczeniach medycznych powodują, że pacjenci często nie mogą skorzystać z wielu ośrodków posiadających nowoczesny sprzęt i odpowiednią kadrę, również samorządowych. Obowiązujący system często pozbawia chorego możliwości wyboru konkretnej placówki i znacznie wydłuża kolejki do lekarzy. Dla nas wszystkich priorytetem powinna być zmiana starego systemu ubezpieczeń społecznych i likwidacja monopolu ZUS i NFZ, która umożliwi obywatelowi prawdziwy wybór. W innym przypadku nadal będziemy skazani na bycie pacjentami gorszego sortu.

**ZBIGNIEW KAJPUS
PRZEWODNICZĄCY KLUBU RADNYCH KOALICJI
OBYWATELSKIEJ W RADZIE MIEJSKIEJ W
TARNOWIE**

NA RZECZ TARNOWSKICH RODZIN

Rozmowa z Grzegorzem Świątłowskim, przewodniczącym Komisji Rodziny i Spraw Społecznych Rady Miejskiej w Tarnowie.

W Radzie Miejskiej Tarnowa obecnej kadencji zastąpił Pan Roberta Wardzałę i przejął przewodniczenie Komisji Rodziny i Spraw Społecznych?

Tak, po rezygnacji Roberta Wardzałę zająłem jego miejsce w radzie oraz zostałem wybrany na przewodniczącego Komisji Rodziny i Spraw Społecznych. Wiceprzewodniczącą pozostała radna Agnieszka Danielewicz, a członkowie to: Mirosław Biedroń, Krzysztof Janas, Stanisław Klimek, Adam Sajdak, Piotr Wójcik oraz Tadeusz Żak. Mamy – tak jak chyba w każdej komisji – doświadczonych oraz nowe osoby w radzie.

Czym zajmuje się komisja?

Mówiąc ogólnie: pomocą w rozwiązywaniu problemów tarnowian. Naszym zadaniem jest promowanie polityki prorodzinnej, pomoc w uzyskaniu wszelkich form wsparcia dla osób potrzebujących, w szczególności tych niepełnosprawnych czy samotnych. W naszym zakresie są również działania na rzecz likwidacji patologii społecznych, mamy wpływ choćby na cofnięcia zezwoleń na sprzedaż alkoholu. Współpracujemy także z instytucjami i organizacjami działającymi na rzecz rodzin.

Może nam Pan powiedzieć, jak to wygląda w praktyce?

Tak jak każda komisja, tak i my na początku roku przyjmujemy plan pracy, który jest sukcesywnie realizowany oraz na bieżąco opiniujemy materiały sesyjne z zakresu naszych kompetencji. Na przykład na ostatnią sesję opiniowaliśmy między innymi projekt uchwały dotyczący określenia zasad wynajmu lokali oraz kandydatów na ławników.

Praca w komisji nie jest łatwa, ponieważ bezpośrednio stykamy się z ludzkimi problemami. Są to ciężkie, a zarazem delikatne tematy, w których niestety nie zawsze możemy pomóc. Często jesteśmy traktowani jako ostanía instancja, ostatnia deska ratunku. Ale musimy pamiętać, że radni są organem pomocniczym. Możemy wesprzeć potrzebujących w ich staraniach, ale nie przeskoczmy prawa. Jeżeli ktoś nie spełnia warunków np. do-

tyczących najmu mieszkania z zasobów miasta, niestety nie możemy pomóc. Jako organ pomocniczy często uczestniczymy tylko w końcowym etapie wielu działań, czyli na przykład opiniujemy wnioski przedłożone przez prezydenta. Bezpośrednio nie rozwiązujemy problemów mieszkańców, bo nie mamy do tego odpowiednich narzędzi. Naszym zadaniem jest wspieranie oraz przekazywanie – z naszym poparciem – konkretnych spraw do właściwego organu, który zajmuje się danym tematem.

Dziękuję za rozmowę.



Temat dla komisji: Polityka mieszkaniowa Tarnowa

Polityka mieszkaniowa Tarnowa zmierza do wyznaczania nowych kierunków dla rozwoju mieszkalnictwa w naszym mieście. Ma na celu podniesienie jakości zamieszkiwania obecnych i przyszłych mieszkańców Tarnowa. Dotyczy to zarówno mieszkań komunalnych, zasobu Tarnowskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego, jak i inwestycji na rynku prywatnym. Kształt polityki mieszkaniowej musi odzwierciedlać potrzeby społeczne, które są zróżnicowane, a także zmieniają się z wiekiem człowieka. Miasto chce stworzyć warunki zapewniające gospodarstwu domowemu możliwość zaspokajania potrzeb mieszkaniowych zgodnie z ich własnymi preferencjami, aspiracjami i możliwościami ekonomicznymi poprzez zastosowanie odpowiednich instrumentów na etapie procesu inwestycyjnego, w fazie nabywania prawa do mieszkania oraz w fazie eksploatacji.

Dążąc do poprawy sytuacji, chcemy stosować zintegrowaną politykę mieszkaniową, która obejmie swoim oddziaływaniem nie tylko gospodarowanie mieszkaniowym zasobem gminy, ale również położy nacisk na rozwój różnych form budownictwa mieszkaniowego zarówno w formie własnościowej, jak i na wynajem. Ma to zapewnić stały przyrost mieszkań i stworzyć możliwości poprawy dostępności i warunków mieszkaniowych dla wszystkich grup społecznych.

Również nie możemy pominąć kwestii rewitalizacji istniejących zasobów mieszkaniowych. W tym celu będziemy starać się wykorzystywać środki funduszy unijnych, zwłaszcza na cele termomodernizacji i ograniczenia emisji zanieczyszczeń oraz środki pochodzące z rządowych programów wspierania mieszkalnictwa, jak również środki własne miasta i właścicieli modernizowanych zasobów.

Czy wiesz, że...

Wnioski o wynajem lokalu przeznaczony do remontu przez przyszłego najemcę przyjmowane są w okresie jednego miesiąca od daty wywieszenia wykazu lokali do remontu, który będzie podawany do publicznej wiadomości raz na sześć miesięcy na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Tarnowa, w Miejskim Zarządzie Budynków oraz zamieszczany na stronie internetowej miasta. Osoby ubiegające się o wynajem lokalu przeznaczony do remontu muszą złożyć wypełniony wniosek o wynajem lokalu wraz z zaświadczeniami o dochodach oraz aktualnym zaświadczeniem o stanie majątkowym.



NAJWAŻNIEJSZE SĄ EMOCJE

**Michał Gąciarz, fotograf z pasji, fotoreporter z zawodu, ale nie z przy-
musu. Miłośnik pejzaży, podróży i anglojęzycznych seriali. Kim jest
28-latek, którego zdjęcie wykonane papieżowi Franciszkowi w Krakowie
trafiło wprost do albumu w Watykanie?**

Michał na co dzień mieszka w Tarnowie. Fotografuje dla urozmaicenia rzeczywistości i codzienności. Każdego dnia chwytą w kadr ludzi, ich życie, problemy. Uwiecznia też najważniejsze wydarzenia w Polsce i w regionie. Jest zawsze tam, gdzie dzieje się coś ważnego, gdzie pisze się historia.

Pierwsze kroki w fotoreportażu postawił, będąc jeszcze w szkole średniej. – *Pasją do estetyki i fotografii zaraził mnie brat. Po szkole rzucałem plecak, brałem aparat i szedłem fotografować* – opowiada Michał. – *Zawodowo zacząłem działać mniej więcej dziesięć lat temu, kiedy dostałem zlecenie od portalu Intermaxs. Następnie trafiłem do Gazety Krakowskiej. Otrzymałem szansę pokazania się. Najpierw były to zamówienia na jedno, dwa zdjęcia w tygodniu, potem zamieniło się już w serię zleceń* – dodaje fotograf.

Michał przyznaje, że dodatkowym plusem jego zawodu jest bez wątpienia

fakt bycia po tej drugiej stronie obiektywu. Fascynuje go, że to on kreuje przestrzeń, którą później jego oczami widzą inni. Zaznacza jednak, że odbiór danej fotografii jest kwestią indywidualną.

Emocje to zdaniem Michała najistotniejszy element każdego reporterskiego zdjęcia.

Tarnowianin stawia na naturalność. – *Wolę zdjęcia z ukrycia niż te pozowane* – wyznaje. Jednak największą uciechę czerpie z fotografowania pejzaży, krajobrazów, natury. Michał uwielbia też pokazywać emocje. To one, jego zdaniem, są najistotniejszym elementem każdego reporterskiego zdjęcia. W przypadku widoków liczy się zaś czas i miejsce.

Chiński filozof Konfucjusz mawiał: „wybierz pracę, którą kochasz, i nie przepracujesz ani jednego dnia”. To

motto przyświeca też i Michałowi, który ze swojej wielkiej pasji uczynił zawód. – *Pracowałem ciężko na to, żeby móc powiedzieć: idę do pracy, nie do roboty* – mówi tarnowianin.

Michał dużo podróżuje. I to zarówno służbowo, jak i rekreacyjnie. Każdorazowo ze swoich zagranicznych pobytów przywozi setki unikalnych zdjęć. – *Chciałbym chociaż część tych fotografii pokazać szerszej publiczności. Uważam, że warto podróżować i niekoniecznie wiąże się to z ogromnymi kosztami. Da się to robić tanio* – zdradza skromnie. Fotografia pochłania go tak bardzo, że nawet będąc na urlopie, dzierży w dłoni obiektyw. Jego znajomi przyznają, że nie ma takiej możliwości, aby Michał wsiadł do samolotu bez sprzętu fotograficznego. – *Odpoczywam z aparatem w ręku. Co zrobić, tak mam, taki jestem* – przyznaje z uśmiechem, dodając, że lenistwo wymusza na nim tylko rozładowana bateria. Co wtedy robi? Ogląda filmy i seriale.

Michał lubi wyzwania. Czasem dobre zdjęcie to dla niego za mało, więc stawia sobie poprzeczkę wyżej. Tak bez wątpienia było w Krakowie w 2016 r. podczas Światowych Dni Młodzieży. – *Dostałem zlecenie, aby sfotografować papieża Franciszka. Czekałem sześć godzin na odpowiedni moment, Papież miał wówczas przejechać tramwajem przez Stare Miasto. Dopisało mi szczęście. Byłem ustawiony akurat po tej stronie, po której w tramwaju usiadł papież. Na dodatek spojrział wtedy w moją stronę. To były sekundy, ale udało mi się je uwiecznić* – wspomina fotograf. Zdjęcie, które wykonał wówczas Michał, trafiło do oficjalnego albumu do Watykanu.

Tarnowianin jest samoukiem. Inspiracje czerpie od starszych kolegów po fachu lub po prostu z tego, co przynosi chwila. Do tego konieczna jest, w jego

opinii, wyobraźnia. Żyje z dnia na dzień. – *Codziennie rano sprawdzam harmonogram pracy i działam. Nie wybiegam w przyszłość. Zawód fotografa i fotoreportera to ciągła zmienna. Dziś jest tak, a jutro zupełnie inaczej. Planuję tylko podróże* – wyznaje Michał.

Zapytany o plany na przyszłość odpowiada krótko: *Chcę pracować w zawodzie. Fotografować emocje i nimi się dzielić.*

(KS)



RODZIC IDEALNY NIE ISTNIEJE

Z Iwoną Wróbel-Przebiędą, psycholożką i prezeską Stowarzyszenia Mamy Tarnów, rozmawiała Weronika Witos

Działacie już trzy lata. Jak w skrócie wyjaśnić to, co robicie?

Stowarzyszenie powstało po to, by udzielić wsparcia mamom. Myśl o tym, czym ma zajmować się Stowarzyszenie, powstała jeszcze wtedy, gdy mieszkałam w Krakowie, kiedy zostałam mamą pierwszy raz. Niestety nie spotkałam tam wówczas nikogo, kto chciałby tworzyć coś społecznie i dla społeczności działać. Po przeprowadzce do mojego rodzinnego miasta skontaktowałam się z Wiesią Kobis, która organizowała spotkania chustowe. Będąc w ciąży, byłam zainteresowana tym tematem. Ona też wtedy przeprowadziła się do Tarnowa, więc obydwie na nowo zaczynały-

śmy przygodę z naszym miastem. Nasze dzieci urodziły się w tym samym dniu w tym samym szpitalu.

Niedługo potem utworzyłyście grupę na Facebooku...

Grupa Tarnowskie Mamy powstała po to, by móc się kontaktować z innymi mamami. Obecnie grupa skupia ponad 10 tysięcy członków. Ale to temat na inną rozmowę (śmiech). Wracając do Tarnowa, wiedziałam, że chcę stworzyć coś dla siebie, a konkretnie coś z myślą o starszej córce. Okazało się, że nie ma oferty zajęć dla dzieci w wieku trzech-czterech lat. Wszystkie instytucje, firmy argumentowały, że są to za małe dzieci,

by mogły uczestniczyć w jakichkolwiek zajęciach, nie mówiąc już o aktywnościach dla mam z niemowlakami. Wiedziałam natomiast, że tego typu grupy prężnie działają w Krakowie. Każda dzielnica ma klub malucha, posiada miejsce, gdzie mogą spotkać się rodzice, świeżo upieczone matki po porodzie, gdzie nie czują się wyobcowane i mają z kim pogadać o nowym dla nich doświadczeniu. To takie miejsce, by być razem, sięgać po rady i spędzać czas z innymi dorosłymi w podobnej sytuacji życiowej.

Początki bywają trudne. Jak było w Waszym przypadku?

Zamysł był taki, że członkami Stowarzyszenia będą mamy, które są specjalistkami w różnych dziedzinach. Przede wszystkim chodziło o te zawody, które będą przydatne mamom w pierwszym etapie macierzyństwa, w tak zwanym czwartym trymestrze. Tak oto znalazły się psycholożka, pedagożka, fizjoterapeutka, doradczynie chustonoszenia, fotografka dziecięca, a nawet osobista trenerka. Chodziło o gotowość do tego, by coś od siebie dać. Takie silne poczucie, by coś zrobić, jest szczególnie charakterystyczne dla mam przebywających na urlopie macierzyńskim. To taki newralgiczny czas, kiedy chce się coś zrobić wyjątkowego dla siebie i świata, zachowując czas dla dziecka. Mamy poczucie, że dobrze wykorzystaliśmy ten czas.

To przejdźmy do konkretów.

Wyszliśmy z założenia, że potrzebne są zajęcia dla dziecka i rodziców. Czasami rodzic nawet nie potrafi spędzać czasu z dzieckiem, goni go codzienność. Chcieliśmy, żeby te zajęcia to był taki „quality time”, kiedy rodzic poświęca dziecku sto procent swojej uwagi i obydwie strony fajnie spędzają czas. To są różnego rodzaju zajęcia: plastyczne, ruchowe, a nawet spotkania z psychologiem, który podpowiada, jak ogarnąć emocje. Wszystko to z myślą o naszej priorytetowej grupie odbiorczej, czyli rodzicach oraz ich dzieciach, od niemowlaków do trzylatków. Dlaczego akurat taki wiek? To była trochę taka zaniebana grupa społeczna. Pod przykrywką zajęć dla dzieci przemycamy też czas dla rodzica, zachęcamy go do wyjścia do ludzi, opuszczenia domowych pieleszy. Czasami mama nie ma pretekstu, by wyjść z domu, spotkać się z innymi mamami. Często z takich spotkań tworzą się przyjaźnie na całe życie. Chodzi też o to, by te mamy nie były wykluczone społecznie w momencie, gdy opiekują

się swoimi dziećmi w domu. Przy ulicy Piłsudskiego stworzyliśmy miejsce spotkań, gdzie mamy mogą w spokoju nakarmić dziecko, bez znaczenia czy piersią, czy butelką, przewinąć malucha, a nawet wykapać. Ten prysznic się przydaje, zwłaszcza po tych brudzących zajęciach, które sprawiają wszystkim największą frajdę (śmiech).

Jakie tematy zajęć najczęściej interesowały świeżo upieczonych rodziców?

Sporo osób poszukiwało informacji, jak prawidłowo nosić dziecko w chuście. Rodzice chcieli mieć możliwość ugotowania chociażby obiadu i jednocześnie mieć dziecko blisko siebie. Bardzo spodobaly się zajęcia sensoryczne, gdzie dzieciaki mają do dyspozycji makarony, ryż, mąkę – czyli wszystko, co wspiera rozwój zmysłów malucha. Zależy nam na tym, żeby dzieci nie były przestymulowane, przebodźcowane. Rodzice też byli zadowoleni, bo normalnie w domu dzieci nie mają możliwości na takie zabawy. Tutaj mamy wszystko pod kontrolą. Poza tym dzieci spotykają swoich rówieśników, z którymi mogą się pobawić. Na co dzień niektóre dzieci spędzają czas tylko z mamą, tutaj widzą, że muszą się dzielić zabawkami, zachodzą ciekawe interakcje między dziećmi.

Jakie były największe trudności na początku?

Przed wszystkim nie miałyśmy stałego lokalu - mamy od maja ubiegłego roku. To ważne, że powstało stałe miejsce na mapie Tarnowa, gdzie rodzice mogą się spotkać. Cały czas wsłuchujemy się w ich potrzeby, bo to ich głos nas

najbardziej interesuje. Oczywiście też mamy swoje propozycje, ale one niekoniecznie muszą pokrywać się z tymi zgłoszonymi przez rodziców.

Zajęcia są bezpłatne. Na waszej stronie widnieje cała lista wydarzeń, lecz miejsca zapełniają się w ekspresowym tempie.

Trzeba na bieżąco śledzić nasze propozycje i zgłosić się poprzez system rezerwacji. Czasami w ostatnim momencie zwalniają się miejsca i można dołączyć. Działa u nas też klub rodzica, który jest czynny minimum trzy razy w tygodniu po cztery godziny. Dzięki temu późniejsze pójście do żłobka czy przedszkola nie jest dla dziecka stresującym przeżyciem. Rodzic może zobaczyć, czy dziecko odnajduje się w grupie rówieśniczej, czy jest gotowe na przykład na żłobek. Często rodzice przychodzą do nas i relacjonują, że kilka dni po zajęciach dziecko zaczęło chodzić. Ten sukces chętnie bierzemy na siebie (śmiech).

Zajęcia w stowarzyszeniu odbywają się nie tylko rano i w południe.

Po południu organizujemy spotkania rodziców, też tych pracujących, nie tylko na urloпах macierzyńskich czy wychowawczych. Z kolei wieczorem są zajęcia przeznaczone tylko dla rodziców. To na przykład warsztaty rękodzieła, konsultacje ze specjalistami z różnych dziedzin. To taki czas, który rodzic ma tylko dla siebie i może wypić ciepłą kawę w gronie innych osób znajdujących się na podobnym etapie życia i przy tym skonsultować się z fachowcami.

Czy potrzeby, oczekiwania rodziców się zmieniają?

Cały czas te potrzeby są zbliżone, bo nie zostały zaspokojone. Mama, rodząc dziecko, ma czasami wiedzę tylko ze szkoły rodzenia. Po porodzie często zostaje sama, nie ma się do kogo zwrócić, nawet jeśli chodzi o wsparcie emocjonalne. Młoda mama czuje się wyobcowana. Rodzice takiego malucha pozostają z tysiącami wątpliwości, na które pediatra czy położna nie zdążyli odpowiedzieć. A wraz z rozwojem dziecka pojawiają się nowe wyzwania i kolejne pytania. Brakuje opieki poporodowej z prawdziwego zdarzenia. Stąd pomysł na utworzenie szkoły rodzicielstwa, czyli cykl spotkań ze specjalistami, podczas których rodzic może wypytać o wszystkie nurtujące go kwestie.

Podejście do rodzicielstwa się zmienia. Nie zawsze rodzice ślepo wierzą starszemu pokoleniu, tylko sprawdzają informacje na własną rękę?

Wiadomo, że nie ufamy też wszystkiemu, co znajdziemy w internecie, dlatego poszukujemy kogoś zaufanego, kto rozwieje nasze wątpliwości. Mamy mniej więcej wyobrażenie o tym, jak będzie wyglądała ciąża i poród. Nikt nas nie ostrzega, jakim wyzwaniem jest samo macierzyństwo, z czym przyjdzie nam się zmierzyć. Bo to nie tylko kwestie zdrowotne, ale i emocjonalne, rozwojowe. Nikt nie musi być rodzicem idealnym, ale do wychowania dziecka przydaje się „cała wioska”. Dlatego dobrze mieć wokół siebie innych rodziców, którzy nas wesprą, gdy przyjdzie taka potrzeba i możemy czerpać z ich doświadczenia.

Internet podsuwa nam wyidealizowane obrazy rodzicielstwa...

Tymczasem w stowarzyszeniu uprawiamy kult wystarczająco dobrego rodzica. Próbowaliśmy się namówić, że chcemy hołdować idealnemu macierzyństwu, ale takie przecież nie istnieje. Nie chcemy nikogo wpędzać w poczucie, że cokolwiek musi – nosić w chuście, konsultować się w każdej kwestii, przeznaczać ileś tam czasu na „quality time”. Stylów wychowawczych jest mnóstwo, każdy musi znaleźć swój. My staramy się pomóc w znalezieniu złotego środka. Pamiętam jednego tatusia, który po opuszczeniu porodówki od razu zapisał się na kurs chustonoszenia i konsultował się z fizjoterapeutką. To było coś - dać mu pewność siebie, że jest równoprawnym rodzicem i również sobie poradzi z każdym wyzwaniem.



W lokalu stowarzyszenia przy ul. Piłsudskiego zawsze coś się dzieje

■ W przyszłym roku Tarnowska Biblioteka Cyfrowa „zaliczy” 10 lat działalności

Lektury zerojedynkowe

Pierwsze kroki w tworzeniu cyfrowej kolekcji Miejskiej Biblioteki Publicznej w Tarnowie miały miejsce w 1997 roku, kiedy to na internetowej stronie biblioteki zamieszczono publikacje regionalne wydawane nakładem księżnicy.

W roku 2003 do postaci cyfrowej przeniesione zostały „Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich” oraz archiwalne roczniki czasopism z przełomu XIX i XX wieku – „Pogoni” i „Unii” (dostępne były na płytach CD-ROM oraz na stronie internetowej biblioteki). Siedem lat później MBP utworzyła profesjonalną platformę biblioteki cyfrowej. W ten sposób powstała Tarnowska Biblioteka Cyfrowa, której zasoby dwa miesiące później udostępnione zostały przez Federację Bibliotek Cyfrowych.

TBC gromadzi i udostępnia dziedzictwo kulturowe (książki, czasopisma, dokumenty życia społecznego) Tarnowa i regionu, zabytki piśmiennictwa przechowywane w tarnowskiej Miejskiej Bibliotece Publicznej oraz publikacje z kolekcji tarnowskich twórców. W tym miejscu odnotować trzeba fakt,

że tarnowska księżnica jest jedną z zaledwie sześciu małopolskich bibliotek prowadzących biblioteki cyfrowe. Tarnowska Biblioteka Cyfrowa jest projektem współfinansowanym ze środków ministerstwa kultury. W połowie października dostępnych w niej było 1159 publikacji (w porównaniu ze stanem na koniec ubiegłego roku przybyło 62), a liczba udostępnień zdigitalizowanych w poprzednim roku obiektów wyniosła 25349.

Biblioteka dysponuje obecnie specjalistycznym skanerem z funkcją skanowania „bez krawędzi” - do skanowania książek oraz drugim skanerem wielkoformatowym. Urządzenia te tworzą biblioteczną pracownię digitalizacyjną Tarnowskiej Biblioteki Cyfrowej. Odnotować trzeba, że od maja tego roku wszystkie dokumenty TBC, ze względu na lepszą jakość obrazów, możliwość ich edytowania oraz oglądania na urządzeniach mobilnych, zamieszczane są w uniwersalnym formacie PDF.

Plany na najbliższe lata obejmują między innymi digitalizację starodruków i książek XIX-wiecznych, pochodzących z części ocalałego księgozbioru biblioteki książąt Sanguszków oraz Ża-



bów ze Zbylitowskiej Góry, Cieleckich z Ryglie czy Męcińskich z Łęgu Tarnowskiego. TBC wzbogaci się również o książki z kolekcji pasjonata Tarnowa i bibliofila, Witolda Gryla oraz działaczki harcerskiej, Marii Żychowskiej. Przewidziana jest ponadto digitalizacja wydawnictw kartograficznych (XVII-XIX wiek) i muzycznych (XVIII-XIX wiek) ze zbiorów Miejskiej Biblioteki Publicznej oraz archiwaliów bibliotecznych, m.in. Kroniki MBP.

(SM)



Mural na elewacji, skwer się buduje

Od kilku tygodni można już podziwiać mural zdobiący ścianę kamienicy przy ulicy Bernardyńskiej, przylegającą do rewitalizowanego skweru. Malowid-

ło przedstawia panoramę Tarnowa z 1644 roku. Mural jest częścią nowej aranżacji skweru.

Na przebudowywanym skwerku powstają także dwie fontanny, ławeczki, kamienne placyki i drewniane siedziska. Po zakończeniu prac skwer zostanie obsadzony zielenią i posłuży mieszkańcom do odpoczynku i rekreacji. Zakończenie prac było planowane na listopad, ale z powodu ciekawych znalezisk, jakich dokonali archeolodzy, termin musi zostać przesunięty. Jak już informowaliśmy, na skwerze odkopano pozostałości dawnych miejskich umocnień, ceramikę i monety oraz drobne przedmioty z brązu. Znaleziska są na tyle cenne, że prace zabezpieczające trzeba prowadzić bez użycia ciężkiego sprzętu, stąd potrzeba czasu na ich wykonanie.

Malowanie muralu trwało kilka tygodni. To widok Tarnowa z 1644 roku, pochodzący z drzewa genealogicznego rodu Tarnowskich. Ma ponad 7,7 metra szerokości i 9 metrów wysokości. Został namalowany farbami akrylowymi, odpornymi na warunki atmosferyczne, przeszedł również dodatkową impregnację zabezpieczającą go przed wilgocią. Malowidło będzie podświetlone naświetlaczem LED.

Nowa aranżacja skweru księdza kapitana Piotra Gajdy jest realizowana w ramach projektu rewitalizacji tarnowskiej starówki „Nowe przestrzenie zdarzeń” i dofinansowana z funduszy unijnych. Jej koszt to około 1,9 miliona złotych.

(DM)

Jak sarmatów portretowano

W bogatym zbiorze malarstwa znajdującego się w Muzeum Okręgowym w Tarnowie znaczącą rolę odgrywa galeria portretu sarmackiego, będąca najcenniejszą i najliczniejszą w Polsce.

Rozwijająca się od schyłku XVI wieku ideologia sarmatyzmu była nośnikiem wzorców obyczajowych, kulturowych i osobowych, czego dowodem jest między innymi malarstwo portretowe. Początki portretu sarmackiego sięgają epoki renesansu, a okres jego rozkwitu przypada na czasy saskie.

W dawnej Rzeczypospolitej istniało wiele galerii rodowych, zdobiących wnętrza pałaców i dworów. Wzorując się na galeriach rodowych magnaterii, szlachta przywiązana do tradycji rodowej starała się ją naśladować. Jedną z ważnych funkcji przy tworzeniu galerii rodowych była prezentacja przodków z podkreśleniem ich godności i urzędów, a także powiązań z wyjątkowymi rodami. Najważniejszym atutem portretu było uchwycenie podobieństwa i ukazanie najbardziej charakterystycznych cech modela. Czyniono to często w sposób karykaturalny, prawdopodobnie niezamierzony. W takich przypadkach walory artystyczne

niejednokrotnie schodziły na drugi plan.

Polski portret epoki sarmatyzmu charakteryzuje się dużą dozą ekspresji. Przykładem takim jest wizerunek Kazimierza Boreyki (na zdjęciu), porucznika chorągwi pancernej pułku ordynacji Ostrogskiej. Obraz powstał w latach 30. XVIII wieku.

Przedstawione na obrazach osoby prezentowane są przeważnie do bioder, z butną miną, z podgolonymi czuprykami, z atrybutami dostojeństw lub „przy szabli”. Wyróżnia je charakterystyczna poza. Istnieją również wizerunki osób ubranych i upozowanych na wzór zachodni. Wszystkie portrety ukazują konkretnych ludzi, którzy tworzyli historię i w niej uczestniczyli.

Większość portretów sarmackich należała niegdyś do galerii podhoreckiej, którą wraz z pałacem w Podhorcach nabył w roku 1865 od Leona Rzewuskiego książę Władysław Sangusko,



a dwa lata później przekazał synowi Eustachemu.

Kolekcję sarmacką można oglądać w tarnowskim ratuszu w tak zwanej Sali Pospółstwa. Prezentowane tam obiekty pochodzą z okresu od XVI do XVIII w.

(Na podst. materiałów Muzeum Okręgowego w Tarnowie)
(KS)

Artfest, czyli mozaika artystycznych zdarzeń

„Czas wolny” to hasło przewodnie tegorocznej odsłony festiwalu Artfest, który rozpocznie się w Tarnowie 15 listopada. -Chcemy zachęcić wszystkich do spowolnienia szalonego pędu, który nas otacza. Celebryjmy chwilę! Zapraszamy do wyjątkowych spotkań ze sztuką – zachęca Ewa Łączyńska-Widz, dyrektorka Biura Wystaw Artystycznych.

Wydarzenie zainauguruje wernisaż wystawy historycznej w Centrum Sztuki Mościce, prezentującej sposoby spędzania wolnego czasu zimą, głównie w okresie 20-lecia międzywojennego, style życia, nastroje społeczne panujące w tym okresie. Ekspozycja obejmuje: malarstwo, plakaty, fotografie, sprzęt narciarski, łyżwy, sanie, odznaki i pamiątki. Tego samego wieczoru na deskach CSM wystąpi Julia Pietrucha, aktorka znana m.in. z seriali „M jak miłość” i „Blondynka”.

Festiwal będzie też okazją, aby posłuchać Dawida Lubowicza, pochodzącego z zakopiańskiej rodziny, wielokrotnie nagradzanego skrzypka czy obejrzyć

spektakl tańca współczesnego „We selę” w choreografii Wojciecha Mochnieja.

Tarnów gościć będzie również Teatr Witkacego z Zakopanego. „SPISKI - Hej! wg Wojciecha Kuczoka” to komediowa opowieść o dorastaniu w zgrzebnych, ale mimo wszystko kolorowych latach 80. XX wieku, ze wspaniałą muzyką tamtych czasów w tle.

Podczas Arfestu zaprezentują się także tarnowscy muzycy. Na scenie CSM wystąpi Con Affetto, któremu towarzyszyć będzie zespół Monk. Wspólny koncert to projekt, który zestawia mocne, „męskie” brzmienie kwintetu wokalnego w kontraście z delikatnym, ale zdecydowanym, „żeńskim” brzmieniem kwartetu smyczkowego.

Festiwalową ofertę przygotowało też BWA. – *Zapraszamy na nie tylko świetne wystawy, ale i niekonwencjonalne wydarzenia artystyczne. Zaplanowaliśmy „Czytanie w sianie” – performance literacki w prawdziwym sianie odbędzie się na wystawie Krzysztofa Maniaka oraz wycieczkę do podtarnowskich lasów śladami sztuki. Na dworcu PKP na trzy dni*

uruchomimy otwarty dom wydawniczy, gdzie każdy będzie mógł podpatrzeć proces drukowania. Spotkamy się z pisarzami: Marcinem Wilkiem, autorem książki o wakacjach 1939 r. oraz Angeliką Kuźniak, autorką biografii fascynującej polskiej malarki Olgi Boznańskiej. Będzie spotkanie z artystą Markiem Chlandą i pokaz filmu łódzkiego Domu Mody Li-manka – wylicza Ewa Łączyńska-Widz.

Będzie też coś dla dzieci. W ramach „Małego ArtFestu” odbędzie się spektakl „Tymoteusz i Psiuńcio” z kostiumami nawiązującymi do Bauhausu (w związku z rokiem 100-lecia tej słynnej szkoły projektowej). Na sam koniec zaplanowano pokaz wystawy „Bardzo różnie i bardzo dobrze” – najlepszych polskich grafik II poł. XX wieku. Ekspozycja zostanie otwarta w 101. rocznicę urodzin Jerzego Panka (wybitnego grafika urodzonego w Tarnowie).

Festiwal potrwa do 11 grudnia. Szczegółowy harmonogram imprez dostępny jest na www.csm.tarnow.pl i www.bwa.tarnow.pl.

(KS)

Archeologiczne skarby na skwerku

Pozostałości dawnych miejskich fortyfikacji odkryte przez archeologów na skwerku przy ulicy Bernardyńskiej to jedno z cenniejszych znalezisk archeologicznych, dokonanych w Tarnowie w ostatnim czasie. Szczególną uwagę zwraca fragment muru, pamiętający czasy hetmana Jana Tarnowskiego, liczący sobie blisko pół tysiąca lat.

Fragmenty szesnastowiecznej fosy głównej i wału ziemnego zostały odkopane podczas prac prowadzonych na rewitalizowanym skwerku księdza kapitana Piotra Gajdy. Co ciekawe, oprócz ziemnych umocnień znaleziono również fragment dawnego muru miejskiego. Choć archeolodzy i historycy wiedzieli, gdzie mniej więcej mógł się znajdować, to jego odkrycie było zaskoczeniem. *- Nieoczywistość i pewna nawet sensacyjność tego znaleziska polega na tym, że mur przetrwał setki lat, wytrzymał rozliczne przebudowy, jakie miasto przechodziło w swoich dziejach i doczekał do naszych czasów – podkreśla Andrzej Szpunar, archeolog i dyrektor Muzeum Okręgowego w Tarnowie.* W miejscu dawnych miejskich fortyfikacji 300 lat po ich wybudowaniu, gdy mury nie były już potrzebne, powstawały kamienice. Podczas budowy szczególnie tych, które miały piwnice, wszelkie wcześniejsze pozostałości były niszczone. *- Sądziłszy dotychczas, że to wszystko uległo dewastacji, stąd takie zaskoczenie – mówi Andrzej Szpunar i dodaje, że w jego ocenie warto byłoby – o ile nie będzie to kolidowało z nowym wyglądem skweru – odsłonić niewielki fragment muru,*



ziemnego. *- Nic nie wskazywało, że fragment wału się zachował. To ostatnia taka pozostałość po południowej stronie starówki, niezwykle cenna dla historii Tarnowa – podkreśla Eligiusz Dworaczyński, szef pracowni archeologicznej – konserwatorskiej w Tarnowie.* Również w jego ocenie to najcenniejsze w ostatnim czasie odkrycia archeologiczne w Tarnowie. Jak wykazała wstępna analiza, XVI-wieczne obwałowania miejskie zostały zbudowane w charakterystycznej dla tamtej epoki technologii przypominającej nieco budowę piramid schodkowych. Wał i fosa były usytuowane na przedmurzu, czyli przed murami miejskimi, których pozostałości znajdują się powyżej skwerku i ulicy Bernardyńskiej.

ty ceramiki, monety i przedmioty z brązu liczące sobie prawdopodobnie około 2,5 – 3 tysięcy lat. Prawdziwą skarbnicą takich znalezisk jest dawna miejska fosa, traktowana swego czasu jako... śmietnik. *- Do miejskich fos wyrzucano różne rzeczy, sporo tam przedmiotów codziennego użytku czy fragmentów naczyń glinianych, które można później zrekonstruować. Fosy są dla archeologów bardzo atrakcyjne – uśmiecha się Andrzej Szpunar. - Sporo rzeczy wyciągnęliśmy również z dołu znalezionej pod ratuszem, pełniącego funkcję studni czy też lochu. W znacznym procencie był wypełniony różnymi ułamkami cegieł, dachówek i ceramiki.* Znalezisk na skwerku jest sporo i są na tyle wartościowe, że archeolodzy prowadzą część prac poszukiwawczych i zabezpieczających ręcznie, bez użycia ciężkiego sprzętu, zgodnie z nakazem Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. To oznacza, że planowane na koniec listopada zakończenie prac przy budowie fontann i nowej aranżacji skweru musi zostać przesunięte.

Jak już informowaliśmy, skwerek zyska nowe oblicze. Będzie służył do odpoczynku i rekreacji. Znajdą się na nim fontanny, ławeczki, drewniane siedziska i zieleń, a na szczytowej ścianie przylegającej do skweru kamienicy powstaje właśnie mural przedstawiający panoramę Tarnowa z 1644 roku.

Inwestycja jest realizowana w ramach projektu rewitalizacji tarnowskiej starówki „Nowe przestrzenie zdarzeń” i dofinansowana z funduszy unijnych. Jej koszt to około 1,9 miliona złotych.

wykorzystując go choćby jako siedziska. *- Jeżeli już przetrwał setki lat, to warto może byłoby go nie zakopywać, zostawić wspomnienie odległych czasów.*

Na skwerze odkopano również pozostałości głównej miejskiej fosy i wału

Bernardyńskiej. To potwierdziło przypuszczenia archeologów, że Tarnów miał dwa pasy umocnień obronnych również od strony południowej, a nie tylko północnej.

Na uwagę zasługują także fragmen-

(DM)

Co, gdzie, kiedy

3 LISTOPADA, GODZ. 15.00, 18.00

VII Koncert Zaduszkowy „Ich Lepsze Jutro”

Klezmorim Trio, kwartet Con Affetto oraz Anna Podkościelna-Cyz, Milena Łącka, Piotr Kita, Paweł Mazur, Stanisław Migąła, Bartek Rojek i Robert Wypasek – to skład tegorocznego koncertu. Podobnie jak w latach poprzednich odbędą się dwa koncerty – o godz. 15.00 i 18.00.

Teatr im. L. Solskiego, ul. Mickiewicza 4, bilety: 45 zł.

3 LISTOPADA, GODZ. 16.00

CINEMARZENIE „AD ASTRA”

Trzymający w napięciu thriller SF ze znakomitą rolą Brada Pitta.

Kino „Marzenie”, bilety: 14,99 zł.

4 LISTOPADA, GODZ. 18.00

Jerzy Martynów „Malując swój czas”

To najnowsza wystawa Jerzego Martynowa, pokazująca w sposób nieco nostalgiczny, a zarazem głęboko przemyślany otaczający świat. *Muzeum Okręgowe „Galeria pod Trójką”, Rynek 3, wstęp wolny.*

4 LISTOPADA, GODZ. 19.00

KULT

Koncert charytatywny dla Doroty. Zaproszenia dla darczyńców: www.kultpomocy.pl
Hala PM, ul. Gumniska 28.

5,6 LISTOPADA, GODZ. 9.00, 11.30

„Akademia Mr Kleks” Elżbieta Chowaniec

Spektakl teatralny.

Teatr im. Ludwika Solskiego, ul. Mickiewicza 4, bilety: 12-30 zł.

5 LISTOPADA, GODZ. 16.30

Warsztaty Mini-Lab

Karmnik dla ptaków

Na zajęciach wspólnie popracujemy nad stworzeniem małego, pomocnego miejsca dla naszych fruujących przyjaciół. Pierwsza grupa: 16.30 – 17.30, druga grupa: 17.30 – 18.30.
Centrum Sztuki Mościce, ul. Traugutta 1, bilety: 20 zł.

5 LISTOPADA, GODZ. 18.00

„Joanna Srebro – wieczór wspomnień / 13. rocznica śmierci artystki”

Spotkanie na wystawie prac Joanny Srebro „Przeciw wojnie”.

Dworzec PKP, pl. Dworcowy 4, Tarnów, wstęp wolny.

6 LISTOPADA, GODZ. 18.00

GRAND PRESS PHOTO 2019

Wernisaż wystawy najlepszych fotografii prasowych 2019 roku. Wystawa czynna do 21 listopada 2019 r.

Galeria TCK, Rynek 5, wstęp wolny.

7 LISTOPADA, GODZ. 9.00

„Akademia Mr Kleks” Elżbieta Chowaniec

Spektakl teatralny.

Teatr im. Ludwika Solskiego, ul. Mickiewicza 4, bilety: 12-30 zł.

8-9 LISTOPADA

„Miłosierdzie Boże wyśpiewać chcę”

VIII Ogólnopolski Festiwal Pieśni i Piosenki Religijnej.

Szczegóły na stronie www.festiwaltarnow.pl
Kościół pw. Miłosierdzia Bożego w Tarnowie, wstęp wolny

8 LISTOPADA, GODZ. 18.30

Teatr Piasku „Mały Książę”

Rodzinna wyprawa do świata Małego Księcia. Spektakl polecany jest dla dorosłych oraz dzieci od 5-go roku życia.

Hala PM, ul. Gumniska 28, bilety: 35-65 zł.

8 LISTOPADA, GODZ. 19.00

Chodź potańczyć - fajfy w Mościcach

„Fajfy” w Mościcach to wieczorki taneczne dla wszystkich, którzy mają ochotę spotkać się i potańczyć w wybornym towarzystwie.
Centrum Sztuki Mościce, ul. Traugutta 1, bilety: 25 zł.

8,9,10 LISTOPADA, GODZ. 19.00

„Księżniczka na opak wywrócona” Pedro Calderon de la Barca

Spektakl teatralny.

Teatr im. Ludwika Solskiego, ul. Mickiewicza 4, bilety: 12-40 zł.

9 LISTOPADA, GODZ. 10.00

Małe BWA na wystawie Krzysztofa Maniaka

Warsztaty dla dzieci w wieku 6+, prowadzenie: Aleksandra Kubisztal i artysta Krzysztof Maniak.

Obowiązują zapisy: edukacja@bwa.tarnow.pl
BWA w Parku Strzeleckim, ul. Słowackiego 1, wstęp wolny.

9 LISTOPADA, GODZ. 19.00

„32 omdlenia”

ArtFest 2019.

Spektakl Teatru Polonia z Warszawy tworzą trzy żarty sceniczne, jak sam je określał Antoni Czechow; „Niedźwiedź”, „Oświadczyńny” i „Historia zakulisowa”. Obsada: Krystyna Janda, Jerzy Stuhr, Jerzy Łapiński.

Centrum Sztuki Mościce, ul. Traugutta 1, bilety: 95-110 zł.

10 LISTOPADA, GODZ. 16.00

„Portrety kobiety w ogniu”

CINEMARZENIE.

Bohaterkami filmu są szykowana do aranżowanego małżeństwa arystokratka Heloiza oraz przybyła z Paryża malarka Marianna.

Kino „Marzenie”, bilety: 14,99 zł

11 LISTOPADA, GODZ. 11.00

Narodowe Święto Niepodległości

11.10 – inscenizacja historyczna „Do wolności” – teren koło cmentarza w Mościcach, 12.00 – uroczystości na cmentarzu w Mościcach,

15.00 – msza św. w intencji Ojczyzny – bazylika katedralna

16.15 – uroczystość rocznicowa – Grób Nieznanego Żołnierza,

17.00 – Solski patriotycznie – amfiteatr, ul. Kopernika 4.

Udział bezpłatny.

11 LISTOPADA GODZ. 17.00

Solski Patriotycznie

Wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych.

Teatr im. Ludwika Solskiego, ul. Mickiewicza 4, przed teatrem, bilety: wstęp wolny.

13 LISTOPADA, GODZ. 18.00, 20.30

Grupa MoCarta „Wśród gwiazd”

„Wśród gwiazd” to tytuł kolejnego programu znanego i lubianego kwartetu smyczkowego. Tym razem Bolek, Paweł, Michał i Filip otoczeni będą największymi gwiazdami muzyki.

J. S. Bach opowie o początkach polifonii i o tym, jak wynalazł nordic walking.
Kino „Marzenie”, bilety: 50 zł.

14,15 LISTOPADA, GODZ. 9.00, 11.30

„Mały Książę” Antoine de Saint-Exupéry

Spektakl teatralny.
Teatr im. L. Solskiego, ul. Mickiewicza 4, bilety: 12-30 zł.

14 LISTOPADA, GODZ. 18.00

Jolanta Korpanty

Wernisaż wystawy malarstwa.
Galeria Hortar, ul. Legionów 32, wstęp wolny.

14,15 LISTOPADA GODZ. 19.00

Kabaret NaTenCzas

„Recepta na odchudzanie” – spektakl teatralny.
Teatr im. Ludwika Solskiego, ul. Mickiewicza 4, bilety: 12-40 zł.

15 LISTOPADA, GODZ. 20.00

Julia Pietrucha FOLKIT!

ArtFest 2019
Koncert podczas którego usłyszymy akustyczne wersje utworów z dwóch płyt artystki i przeniesiemy się do jej prywatnego świata, który budują dźwięki ukulele.
Centrum Sztuki Mościce, ul. Traugutta 1, bilety: 50-60 zł

15 LISTOPADA, GODZ. 18.00

Życie jest piękne – historia podróżników

Spotkanie autorskie i promocja książki Urszuli Gawron.
MBP Czytelnia Czasopism Bieżących, ul. Krakowska 4, wstęp wolny.

15 LISTOPADA, GODZ. 19.00

Wernisaż wystawy „Czas wolny”

ArtFest 2019
Wystawa historyczna prezentująca style życia, nastroje społeczne, rozwój, lokalne zbiory pamiątek.
Centrum Sztuki Mościce, ul. Traugutta 1, wstęp wolny.

16 LISTOPADA, G. 10.00

Małe BWA na wystawie Krzysztofa Maniaka

Warsztaty dla dzieci w wieku 6+, prowadzenie: Aleksandra Kubisztal i artysta Krzysztof

Maniak Obowiązują zapisy: edukacja@bwa.tarnow.pl.
BWA w Parku Strzeleckim, ul. Słowackiego 1, wstęp wolny

16 LISTOPADA, GODZ. 17.00

Spotkanie z kapitan Joanną Pajkowską

Gościem MBP w Tarnowie będzie uznana polska żeglarka, kapitan jachtowy i ratownik morski.
Czytelnia Czasopism Bieżących MBP, ul. Krakowska 4 (parter), wstęp wolny.

16 LISTOPADA, GODZ. 18.00

„Bestiariusz podwodny” Andrzej Dudziński

ArtFest 2019
Wernisaż wystawy malarstwa Andrzeja Dudzińskiego. Przedstawia świat pełen magii i egzotycznych stworzeń, wielobarwny, magiczny. Artysta zajmuje się malarstwem, rysunkiem, grafiką prasową i fotografią.
Centrum Sztuki Mościce, ul. Traugutta 1, wstęp wolny

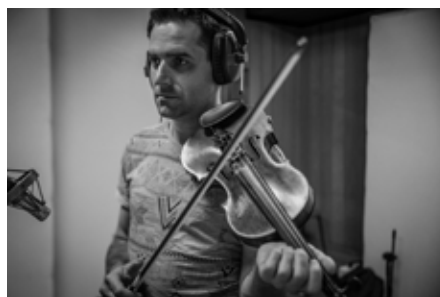
16,17 LISTOPADA, GODZ. 19.00

„Trans-Atlantico” Witold Gombrowicz

Spektakl teatralny.
Teatr im. Ludwika Solskiego, ul. Mickiewicza 4, bilety: 12-40 zł.

16 LISTOPADA, GODZ. 19.00

Dawid Lubowicz Quartet



ArtFest 2019
Chęć stworzenia autorskiej muzyki przez Dawida Lubowicza po blisko 30 latach gry na skrzypcach zmaterializowała się w postaci nominowanej do nagrody Fryderyk 2019 płyty „Inside”. Materiał z tego właśnie albumu wypełni repertuar koncertu. Artysta współtworzył zespoły: Opium, alTango, Lubowicz Jazz Quartet, East Wall Jazz Quartet, Bester Quartet i Atom String Quartet. Skład zespołu: Dawid Lubowicz – fortepian, Jakub Lubowicz – fortepian, Patryk Dobosz – perkusja, Wojciech Pulcyn – kontrabas.
Centrum Sztuki Mościce, ul. Traugutta 1, bilety: 35-40 zł.

17 LISTOPADA, GODZ. 11.00

„Wylękniony błuźnierca...”

Salon Poezji Juliana Tuwima.
Wiersze czytają: Matylda Baczyńska i Kamil Urban.
Oprawa muzyczna: duet gitarowy – Alicja Kawa i Wojciech Gurgul.
Teatr im. L. Solskiego, ul. Mickiewicza 4, wstęp wolny.

17 LISTOPADA, GODZ. 16.00

CINEMARZENIE

„Van Gogh. U bram wieczności”
Zmysłowa opowieść o najbardziej owocnym i zarazem dramatycznym okresie życia Vincenta van Gogha. Za namową przyjaciela malarz wyjeżdża z Paryża do Arles w Prowansji. Tam, zafascynowany feerią barw i grą światła, niedoceniany artysta tworzy swoje najszlachetniejsze obrazy. Tam też, błąkając się po malowniczych polach, niosąc sztalugę, pędzle, stopniowo popada w obłęd.
Kino „Marzenie”, bilety: 14,99 zł.

17 LISTOPADA 2019, GODZ. 16.0

ArtFest 2019

„Pokój z widokiem. Lato 1939”
Spotkanie z autorem książki Marcinem Wilkiem. Autor opisuje w książce ostatnie przedwojenne lato. Ukazuje dramaty ówczesnego okresu. Beztroskość przepłatającą się z narastającym napięciem politycznym.
Dworzec PKP, pl. Dworcowy 4, wstęp wolny.

19 LISTOPADA, GODZ. 19.00

Spektakl tańca „We_selle”

ArtFest 2019
Spektakl tańca współczesnego realizowany wspólnie z Polską Siecią Tańca. „We_selle” to projekt multimedialny, łączący istotę Physical Theatre, wykorzystującego różne techniki tańca współczesnego, performansu, improwizacji, z projekcjami video i soundscape’ami; odwołujący się do „We_sela” Wyspiańskiego „Ślubu” Gombrowicza oraz nawiązujący do kultury współczesnej i popularnej, choćby do filmów Wojciecha Smarzowskiego.
Centrum Sztuki Mościce, ul. Traugutta 1, bilety: 20-25 zł.

20 LISTOPADA, G. 18.00

ArtFest 2019

„O źródłach refleksji klimatycznej w polskiej sztuce” – wykład Magdaleny Worłowskiej.
BWA w Parku Strzeleckim, ul. Słowackiego 1, wstęp wolny.

20,21,22 LISTOPADA, GODZ. 10.00

**„Tango”
Sławomir Mrożek**

Spektakl teatralny.

Teatr im. Ludwika Solskiego, ul. Mickiewicza 4, bilety: 12-40 zł.

20,21 LISTOPADA, GODZ. 19.00

Kabaret NaTenCzas

„Magiczne czasy kabaretu Zielony Balonik” – spektakl teatralny.

Teatr im. Ludwika Solskiego, ul. Mickiewicza 4, bilety: 12-40 zł.

22 LISTOPADA, GODZ. 17.00

**Andrzej Franaszek
„Herbert: biografia”**

Spotkanie autorskie z dr Andrzejem Franaszkiem – literaturoznawcą, krytykiem literackim, członkiem redakcji Tygodnika Powszechnego, sekretarzem Międzynarodowej Nagrody Literackiej im. Zbigniewa Herberta. Jest adiunktem w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie.

MBP Czytelnia Czasopism Bieżących, ul. Krakowska 4, wstęp wolny.

22 LISTOPADA, GODZ. 19.00

S.M. ROCK

Pierwszy w tym sezonie koncert uczniów i nauczycieli Szkoły Muzyków Rockowych. W pierwszej części koncertu scenę opanują uczniowie, zaś w finale do głosu dojdą profesjonaliści – nauczyciele S.M.Rock, którzy dadzą próbkę swoich umiejętności. Gościem specjalnym będzie zespół Aleksandry Wojtanowskiej – Lesne Duszki. W koncercie wystąpią uczniowie Szkoły Muzyków Rockowych oraz nauczyciele: wokół – Sławomir Ramian, gitara – Łukasz Wełna, keyboard/fortepian – Piotr Niedojadło, bas – Grzegorz Nosek, perkusja – Bartłomiej Rojek.

Piwnice TCK, Rynek 5, bilety: 25 zł.

22 LISTOPADA, GODZ. 19.00

„SPISKI - Hej!” wg Wojciecha Kuczoka

ArtFest 2019

Nawiązujący do wystawy „Czas wolny” spektakl Teatru Witkacego z Zakopanego pt.: „SPISKI - Hej! wg Wojciecha Kuczoka” to komediowe przedstawienie o dorastaniu w zgrzebnych, ale mimo wszystko kolorowych latach 80. XX wieku, ze wspianą muzyką tych czasów w tle. Mieszczuch konfrontujący się

z mieszkańcami wsi, mówiącymi gwarą góralską, wydającymi się niezwykle zabawnymi z ich zabobonami i przywiązaniem do tradycji. To historia pełna humoru i trafnych spostrzeżeń na temat obyczajowości, mentalności i niezwykłej żywiołowości górali. „Spiski W. Kuczoka” potwierdzają klasę jednego z najwybitniejszych młodych polskich prozaików.

Centrum Sztuki Mościce, ul. Traugutta 1, bilety: 70-85 zł

22 LISTOPADA, GODZ. 19.00

„Noc Helvera” Ingmar Villqist

Pokaz przedpremierowy.

Spektakl teatralny.

Teatr im. Ludwika Solskiego, ul. Mickiewicza 4, bilety: 12-40 zł.

23,24 LISTOPADA, GODZ. 16.00

„Tango” Sławomir Mrożek

Spektakl teatralny.

Teatr im. Ludwika Solskiego, ul. Mickiewicza 4, bilety: 12-40 zł.

23 LISTOPADA, GODZ. 17.00

ArtFest 2019

Finisaż wystawy Krzysztofa Maniaka.

Oprowadzanie kuratorskie.

„Czytanie w sianie” czyta: Andrzej Chyra.

BWA w Parku Strzeleckim, ul. Słowackiego 1, wstęp wolny.

23 LISTOPADA, GODZ. 19.00

„Noc Helvera” Ingmar Villqist

Premiera teatralna.

Chociaż dramat Villqista powstał dwadzieścia lat temu, stanowi doskonałe odbicie lęków i zjawisk zachodzących we współczesnym świecie.

Dwoje ludzi spędza noc w kuchni małego jednopokojowego mieszkania „w robotniczej dzielnicy dużego przemysłowego miasta w Europie”. Oboje pragną bliskości, zrozumienia, wzajemnej miłości, a jednocześnie zadają sobie ból. Karla robi wszystko, by odwrócić uwagę Helvera od szalejącego za oknem zła – na próżno, chłopak jest zafascynowany ideologią tłumy, niewiele z niej rozumiejąc. To opowieść o tym, że zło rodzi zło, a historia lubi się powtarzać.

Teatr im. L. Solskiego, ul. Mickiewicza 4, bilety: 40 zł.

24 LISTOPADA, GODZ. 19.00

„Noc Helvera” Ingmar Villqist

Spektakl teatralny.

Teatr im. L. Solskiego, ul. Mickiewicza 4, bilety: 12-40 zł.

24 LISTOPADA, GODZ. 19.00

Fisz Emade Tworzywo

Radar Tour 2019

Zespół powraca z nowym albumem. Tym razem panowie sięgnęli do muzycznego tygla lat 80., inspirować się muzyką disco, ale też rockiem. Z inspiracji wydobywają własne, niepowtarzalne charakterystyczne brzmienie. Na płycie znajdziemy utrzymane w klimacie lat 80. bity, mocne rockowe solo i syntezatorowe dźwięki, które w rękach znakomitych muzyków z zespołu oczarowują swoim niezwykle retro klimatem.

Kino „Marzenie”, bilety: 60 zł.

25,26 LISTOPADA

**XXIV Ogólnopolski Festiwal Artystyczny
Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej
„Śpiewaj z nami”**

25.10, godz. 8.30:

- uroczyste otwarcie festiwalu,
- przesłuchania konkursowe.

26.10, godz. 9.00:

- koncert galowy,
- ogłoszenie wyników i wręczenie nagród.*Teatr im. L. Solskiego, ul. Mickiewicza 4, wstęp wolny.*

25 LISTOPADA, GODZ. 18.00

S.M. ROCK TEORIA

Otwarte spotkania edukacyjne m.in. na temat teorii muzyki, harmonii, melodyki będące suplementem dla uczniów S.M.Rock, ale także dla wszystkich zainteresowanych. Autorem projektu jest Grzegorz Nosek (nauczyciel gry na gitarze basowej w S.M.Rock). W programie m.in. interwały, akordy, skale, dopasowywanie skal do akordów oraz ich wykorzystanie w utworach, kadencje, a także praca w zespole, w studiu nagraniowym oraz granie koncertów.

TCK, Rynek 5, wstęp wolny.

26 LISTOPADA, GODZ. 9.00, 12.00

„Tango” Sławomir Mrożek

Spektakl teatralny.

Teatr im. Ludwika Solskiego, ul. Mickiewicza 4, bilety: 12-40 zł.

27, 28 LISTOPADA, GODZ. 9.00, 11.30

**„Inny Świat”
Gustaw Herling-Grudziński**

Spektakl teatralny.

Teatr im. Ludwika Solskiego, ul. Mickiewicza 4, bilety: 12-40 zł.

28,29 LISTOPADA, GODZ. 9.00, 11.00

**„Mity Greckie. Wyprawa po ambrozię”
Tomasz Man**

Spektakl teatralny.

Teatr im. Ludwika Solskiego, ul. Mickiewicza 4, bilety: 12-40 zł.

28 LISTOPADA, GODZ. 18.00

„VENA” Art Senior

Wernisaż wystawy prac malarskich.

Galeria Hortar, ul. Legionów 32, wstęp wolny.

28 LISTOPADA, GODZ. 18.00

„Szkoła” Marek Chlanda

ArtFest 2019

Projekcja filmu o twórczości Marka Chlandy, spotkanie z artystą i promocja katalogu „Marek Chlanda. Studium posłuszeństwa”.

BWA w Parku Strzeleckim, ul. Słowackiego 1, wstęp wolny.

28-29 LISTOPADA, G. 11:00-18.00

„Kolekcja idei”

ArtFest 2019

Lotny dom wydawniczy.

Drukowanie na oczach widzów książki „CITY DIARY” Jaro Vargi, w której znajdują się zapiski z wizyty artysty w Tarnowie oraz szkice inspirowane twórczością tarnowskiego architekta Jana Głuszaka „Dagaramy”.

BWA w Parku Strzeleckim, ul. Słowackiego 1, wstęp wolny.

28,29 LISTOPADA, GODZ. 19.00

**„Noc Helvera”
Ingmar Villqist**

Spektakl teatralny.

Teatr im. Ludwika Solskiego, ul. Mickiewicza 4, bilety: 12-40 zł.

29 LISTOPADA, GODZ. 18.00

„Straszny dwór”

ArtFest 2019

Opera i balet w wykonaniu solistów Opery Śląskiej, Wrocławskiej i Krakowskiej. Opera Stanisława Moniuszki, opracowana w wersji kameralnej i lekko skróconej. Artyści wykonują operę scenicznie jako skrót 3 aktów. Spektakl jest opracowaniem całej opery z narratorem, który opowiada didaskalia, przytacza treść oraz brakujące fragmenty opery. Spektakl prezentuje najważniejsze muzyczne fragmenty i sceny połączone narracją, która przybliży treść narodowego dzie-

ła najmłodszym, jak i najstarszym widzom. Elementy scenografii, kostiumy z epoki, a przede wszystkim piękne głosy z pewnością przysporzą nowych rzeszy miłośników opery. „Straszny dwór” do dnia dzisiejszego jest uważany za najlepszą operę Moniuszki i zarazem najlepszy tego typu utwór polski XIX wieku.

Centrum Sztuki Mościce, ul. Traugutta 1, bilety: 40-55 zł.

30 LISTOPADA, GODZ. 16.00

**„Mity greckie. Wyprawa po ambrozię”
Tomasz Man**

Spektakl teatralny.

Teatr im. Ludwika Solskiego, ul. Mickiewicza 4, bilety: 12-30 zł

30 LISTOPADA, GODZ. 16.00

ArtFest 2019

„Boznańska. Non finito”

Spotkanie z autorką książki Angeliką Kuźniak.

BWA w Parku Strzeleckim, ul. Słowackiego 1, wstęp wolny.

30 LISTOPADA, GODZ. 18.00

Con Affetto & Monk „Strings”

ArtFest 2019

Projekt koncertowy, który przeciwstawia mocne, „męskie” brzmienie kwintetu wokalnego Monk w kontraście z delikatnym, ale zdecydowanym „żeńskim” brzmieniem kwartetu smyczkowego Con Affetto. Tytuł koncertu silnie podkreśla źródło brzmienia wszystkich uczestniczących w nim instrumentów. Program wieczoru zestawiać będzie typowe dla zespołów brzmienia, aby w momencie połączenia sił dokonać niezwyklej fuzji naturalnego ludzkiego głosu w zestawieniu z muzyką smyczków. W programie koncertu znajdą się kompozycje klasyczne oraz współczesne, co pozwoli słuchaczom przeżyć swoistą „muzyczną podróż” przez epoki, kraje i brzmienia... Słuchacze poczują klimat starego kina, paryskich kabaretów i zadymionych knajpek.

Centrum Sztuki Mościce, ul. Traugutta 1, bilety: 30-35 zł.

30 LISTOPADA, GODZ. 19.00

„Płuca” Duncan Macmillan

Spektakl teatralny.

Teatr im. L.Solskiego, ul. Mickiewicza 4, bilety: 12-40 zł

1 GRUDNIA, GODZ. 16.00

ArtFest 2019

„Tymoteusz i Psiuńcio” - spektakl dla dzieci na 100-lecie Bauhausu.

BWA w Parku Strzeleckim, ul. Słowackiego 1, wstęp za wejściówkami.

1 GRUDNIA, GODZ. 18.00

Za horyzont domu

Jędrzej Majka

Spotkanie i promocja książki „Podróże ze smakiem, czyli jak przyprawy zmieniają świat”. Która przyprawa jest najstarsza, a która najdroższa? Czy Marco Polo na pewno dotarł do Chin? Dlaczego wanilia przez dziesięciolecia nie owocowała poza Meksykiem? Jak w ciągu wieków podrabiano przyprawy i co groziło za ten czyn? Na te i wiele innych pytań odpowie podczas spotkania Jędrzej Majka. Z wykształcenia jest teologiem i dziennikarzem. Jego podróżowanie jako sposób na życie rozpoczęło się przed laty, kiedy wypłynął statkiem do Bosforu. Od tego czasu jeździ, fotografuje, pisze i opowiada. Zarobione w ten sposób pieniądze przeznaczają na kolejne wyjazdy.

Centrum Sztuki Mościce, ul. Traugutta 1, bilety: 15 zł.

4 GRUDNIA, GODZ. 19.00

„Fascynat odśrodkowy_dwuzwyczajny”

ArtFest 2019

Spektakl tańca współczesnego w choreografii Anny Piotrowskiej realizowany wspólnie z Polską Siecią Tańca. Kompozycja w trzech formach choreograficznych: duecie, trio i kwartecie, ukazująca relacje międzyludzkie w procesie tworzenia, m.in. relacje artysty i jego rodziny, relacje artystek we współpracy i wewnętrzne spory samego artysty.

Centrum Sztuki Mościce, ul. Traugutta 1, bilety: 20-25 zł.

Informujemy, że szczegóły (godzina, data, cena biletu) dotyczące wydarzeń mogą ulec zmianie. Prosimy o wcześniejszą weryfikację na stronach organizatorów lub na www.kultura.tarnow.pl.

Cmentarz online



Grobonet to ogólnopolska aplikacja, dzięki której można znaleźć cmentarz, gdzie pochowane są bliskie nam osoby. Wyszukiwarka poda również informacje, gdzie dokładnie znajduje się grobowiec danej osoby. W bazie danych zgromadzono dane o ponad 3,5 mln osób z całej Polski oraz 668 cmentarzy. Z aplikacji Grobonet można dowiedzieć się, kiedy zmarły został pochowany, poznać jego datę urodzenia i datę śmierci (o ile takie informacje widnieją na grobowcu). Ponadto podana jest dokładna lokalizacja grobu (sektor, rząd) oraz zdjęcie mogiły. Jak korzystać z aplikacji? Wystarczy w dowolnej wyszukiwarce wpisać hasło „Grobonet”, a następnie na stronie z aplikacją podać imię i nazwisko zmarłego. Dodatkowo można też wskazać województwo, w którym został pochowany zmarły, by zawęzić wyniki wyszukiwania.

Zarejestruj psa

Jesteś właścicielem psa? Przyjdź do siedziby Straży Miejskiej w Tarnowie i wpisz go do bazy danych. Wystarczy podać, jak wabi się pies i wpisać numer telefonu właściciela. Opcjonalnie można w bazie danych zostawić adres zamieszkania. Właściciel czworonoga otrzymuje brelok z numerem. W razie, gdy pies zaginie, strażnicy będą w stanie szybciej odnaleźć właściciela. – *Psy błąkające się po ulicach są przewożone do azylu dla psów i kotów. Dzięki brelokowi możemy szybko dowiedzieć się, do kogo należy pies i zwrócić go właścicielowi* – wyjaśnia Paweł Dziura z Referatu Profilaktyki Straży Miejskiej w Tarnowie.

Aby otrzymać taki brelok, wystarczy zgłosić się do siedziby strażników przy ul. Nadbrzeżnej Dolnej. Nie trzeba przywodzić ze sobą psa. Dodajmy, że obecnie w bazie danych, prowadzonej przez miejskich strażników, znajduje się niemal 400 psów.

Smartfon + kod QR = rozkład jazdy

Kolejną nowość przygotowało tarnowskie MPK oraz Zarząd Dróg i Komunikacji. Na ponad 600 przystankach autobusowych pojawiły się specjalnie przygotowane tabliczki z kodem QR i zbliżeniowym tagiem NFC, które umożliwiają korzystanie z dynamicznej informacji pasażerskiej.

Obecnie w mieście znajduje się kilkadziesiąt elektronicznych tablic, na których wyświetlane są czasy odjazdów poszczególnych autobusów. Koszt tablic jest jednak zbyt duży, by zamontować je na wszystkich przystankach. W miejscach, gdzie nie ma tablic świetlnych, pojawiły się specjalne kody QR i zbliżeniowe tagi NFC, dzięki którym każdy pasażer posiadający smartfon może otrzymać dokładnie te same informacje, które wyświetlają elektroniczne tablice.

Korzystanie z tych nietypowych rozkładów jest bardzo proste – wystarczy smartfon z dostępem do internetu. W nowszych modelach telefonów należy uruchomić aparat fotograficzny i skierować obiektyw na kod, zaś w starszych trzeba zainstalować bezpłatną aplikację do odczytywania kodów QR. Smartfon z otwartą aplikacją należy skierować na kod QR, a dane z systemu komunikacji miejskiej zostaną błyskawicznie przesłane na telefon użytkownika. Otrzymana informacja zawiera rzeczywisty czas przyjazdu autobusu na konkretny przystanek.

Sprawdź zużycie ciepła

Trwa sezon grzewczy, dlatego warto sprawdzić, ile ciepła zużywają poszczególne budynki w mieście. W bazie danych znajdują się obiekty, do których energię ciepłą dostarcza MPEC.

Na stronie www.mpec.tarnow.pl należy kliknąć w baner „portal analiz”, a następnie wyszukać ulicę i wybrać np. numer interesującego nas bloku. Otrzymamy analizę zużycia ciepła w poszczególnych miesiącach roku, porównanie danych do poprzednich lat, a także informację, np. jakie zużycie ciepła generuje nasz blok w porównaniu do innych budynków w mieście. Dostępne są także zestawienia, w których można zobaczyć, jakie były średnie temperatury miesięczne w danym roku.

Złóż wniosek o e-dowód

Czy wiesz, że od marca można uzyskać nowy dowód osobisty w formie elektronicznej? Nowoczesne e-dowody wyposażone są w zabezpieczenia przed kradzieżą tożsamości, umożliwiają składanie podpisu elektronicznego przy załatwianiu urzędowych spraw przez internet i przekraczanie granic państw Unii Europejskiej przez elektroniczną bramkę.

E-dowody są wydawane na takich samych zasadach jak tradycyjne dowody osobiste. Wnioski można składać osobiście w Wydziale Spraw Obywatelskich Miasta Tarnowa przy ulicy Nowej 4, a osoby dysponujące podpisem zaufanym mogą to zrobić przez internet, wykorzystując platformę e – PUAP. Do wniosku należy dołączyć aktualne, kolorowe zdjęcie, nie starsze niż półroczne. Dowody są wydawane bezpłatnie na okres 10 lat, a dla dzieci, które nie ukończyły piątego roku życia, na lat pięć.



(WW)

PÓŁ MILIONA ŚWIADCZEŃ MEDYCZNYCH

Z Jarosławem Kolendo, prezesem zarządu Zespołu Przychodni Specjalistycznych rozmawiała Daniela Motak:

Jak długi jest średni czas oczekiwania na wizytę u lekarza w ZPS?

Zależy do jakiej poradni. Najkrótsze kolejki są do stomatologa, dermatologa, ortopedy, alergologa, logopedy, ginekologa i poradni chorób płuc. Najdłuższe – do poradni chorób zakaźnych, endokrynologa, okulisty, kardiologa, nefrologa, diabetologa i gastrologa. Tak to wygląda dziś, ale czas oczekiwania zmienia się w zależności od potrzeb pacjentów.

Przypomnijmy, że można to sprawdzać przez internet...

Tak, zachęcamy do korzystania z nowej funkcji na naszej stronie internetowej. Dzięki niej bez wychodzenia z domu można sprawdzić orientacyjny czas oczekiwania w poszczególnych poradniach i to zarówno ze „zwykłym” skierowaniem, jak i takim z dopiskiem „pilne”. Teraz strona odświeża się raz w tygodniu, ale pracujemy nad tym, żeby odświeżała się codziennie, wtedy informacje będą jeszcze bardziej aktualne. Prace nad wprowadzeniem tej zmiany trwają.

Zespół Przychodni Specjalistycznych zatrudnia 376 pracowników i jest największą placówką ambulatoryjnego leczenia specjalistycznego w Tarnowie i subregionie tarnowskim. Oprócz poradni specjalistycznych prowadzi poradnię lekarza podstawowej opieki zdrowotnej, stomatologiczną, zdrowia psychicznego z oddziałem dziennym psychiatrii i przychodnię rehabilitacyjną. Pacjenci mogą też korzystać z kriokomory ogólnoustrojowej, domowego leczenia tlenem i z nowoczesnego bloku operacyjnego.

A czy pacjenci ZPS dostają terminy na przykład na 2020 i 2021 rok?

Niestety, zdarzają się takie sytuacje. Pacjenci długo oczekują na wizytę u dia-

Imponująca jest też liczba prowadzonych przez spółkę akcji profilaktycznych i edukacyjnych, bezpłatnych badań i działań propagujących zdrowy tryb życia. ZPS został m.in. za te działania nagrodzony w prestiżowym plebiscycie HIPOKRATES MAŁOPOLSKI 2018. Zajął w nim pierwsze miejsce w Tarnowie i drugie w województwie małopolskim.

betologa, endokrynologa, gastrologa i do poradni chorób zakaźnych.

Skąd takie długie oczekiwanie?

Liczbę zatrudnianych przez nas lekarzy specjalistów warunkuje kontrakt zawarty z Narodowym Funduszem Zdrowia. To, co zostało zakontraktowane, obowiązuje przez kilka lat - tyle czasu, na ile opiewa kontrakt. Nawet gdybyśmy w tym czasie zatrudnili kolejnego specjalistę, nie dostaniemy więcej pieniędzy na jego opłacenie. To błędne koło.

Co spółka robi, aby temu zaradzić?

Staramy się na bieżąco „przesuwać” pacjentów w kolejkach. Jeżeli ktoś rezygnuje, powiadamy kolejnych oczekujących na wizytę w danej poradni o nowym terminie. Prosimy też pacjentów, aby zgłaszali rejestracji, jeśli nie mogą pojawić się w wyznaczonym terminie. Niewiele więcej jesteśmy w stanie zrobić.

Czy trudno jest znaleźć lekarzy specjalistów, chętnych do podjęcia pracy w ZPS? W Polsce są z tym problemy, więc może nawet większy kontrakt z NFZ niewiele by zmienił?

To prawda, medyczny rynek jest trudny, ale staramy się stworzyć jak najbardziej przyjazne warunki dla naszych specjalistów, polepszać ich kom-



fort pracy: kupujemy najnowocześniejszy sprzęt, staramy się odpowiedzieć na ich oczekiwania finansowe, kładziemy nacisk na organizację pracy. I to nam się chyba udaje, bo lekarze, którzy przyszli do nas z innych jednostek, uważają, że u nas pracuje im się

Miejska spółka poszerza swoją ofertę. W zeszłym roku została otwarta pracownia endoskopii, w której wykonywane są badania gastrokopii i kolonoskopii. W tym roku ruszył punkt pobrań krwi. Uroczono go w miejscu łatwo dostępnym dla osób starszych i niepełnosprawnych, służy też kobietom w ciąży i pacjentom płacącym za usługi. ZPS kupił również nowoczesny sprzęt i aparaturę medyczną dla poradni i pracowni diagnostycznych.

W 2018 roku w ZPS wykonano łącznie: 22 6929 porad lekarskich w ramach ambulatoryjnej opieki specjalistycznej, 7 137 w ramach lekarskiej opieki rehabilitacyjnej, 9 077 w ramach podstawowej opieki zdrowotnej, 17 666 w ramach poradni zdrowia psychicznego, 20 692 usług stomatologicznych, 201 341 zabiegów fizykoterapeutycznych, przeprowadzono 258 zabiegów w chirurgii jednego dnia.

lepiej. Coraz częściej także zgłaszają się do nas sami z propozycją zatrudnienia. Wciąż też jesteśmy otwarci na sugestie ze strony lekarzy i personelu, w jaki sposób ulepszać nasze usługi, dlatego myślę, że stajemy się przyjaznym miejscem dla lekarzy, a więc i dla pacjentów. Sądzę, że to powinno zaprocentować tym, że kolejni lekarze będą wybierali naszą przychodnię jako swoje docelowe miejsce pracy.

A czy kontrakt z NFZ daje szansę na zwiększenie zatrudnienia? Jest i będzie wystarczający?

NFZ dostosowuje przekazywane środki do liczby godzin pracy specjalistów. Wszystko zależy od tego, ilu ich w danym momencie jest, a to warunkują tak zwane punkty rozliczeniowe. Ale potrzeby pacjentów są, jak wiemy, o wiele większe, o czym świadczą długie kolejki. Jak wspominałem, kontrakty są długoterminowe i jeżeli nawet znajdą nowych lekarzy, to kontrakt i tak zostanie ten sam. Nie jest modyfikowalny tak, jakbyśmy chcieli, nie zmienia się, niezależnie od tego, czy tracimy specjalistę, czy zyskujemy.

A co Pana zdaniem szczególnie dobrze funkcjonuje w ZPS?

Sądzę, że informatyzacja, bo oferujemy pacjentom naprawdę nowoczesne rozwiązania. Warto też wspomnieć o przeprowadzonej przez mojego poprzednika modernizacji ZPS. Obiekt jest nowoczesny i estetyczny, ma cyfrową rejestrację dla pacjentów. Powodem do dumy może też z pewnością być Dzienny Oddział Psychiatrii oraz Dzienny Oddział Rehabilitacji na ul.

Mostowej. Oddziały te cieszą się dużym zaufaniem pacjentów, o czym świadczy fakt, że chętnie je wybierają pomimo czasem dłuższych kolejek niż w innych przychodniach regionu. Nasz Dział Diagnostyki Laboratoryjnej również działa na wysokim poziomie, o czym świadczą liczne nagrody. Ogólnie cała przychodnia działa bardzo dobrze mimo trudnych czasów w ochronie zdrowia. To dzięki bardzo dużemu zaangażowaniu wszystkich pracowników - od lekarzy, pielęgniarek, rehabilitantów zaczynając, a kończąc na pracownikach administracji i obsługi, których nie sposób wszystkich wymienić.

W planach na najbliższe lata spółka ma rozszerzenie podstawowej opieki zdrowotnej, skumulowanie w jednym miejscu usług rehabilitacyjnych Centrum Rehabilitacji Mostowa i Centrum Opieki nad Dzieckiem. Powstaną na bazie już funkcjonujących poradni specjalistycznych i fizjoterapeutycznych.

Giełkot, czyli mowa beładna

Dzisiaj kilka słów o giełkocie, czyli tzw. mowie beładnej. Jeśli spotykamy osobę, której wypowiedź trudno nam zrozumieć ze względu na bardzo szybkie tempo mowy, częste powtarzanie słów, głosek, sylab, niewyraźną artykulację, niepoprawną budowę wypowiedzi, to prawdopodobnie mamy do czynienia z giełkotem.

Jest to zaburzenie czasem mylone z jąkaniem. Giełkot, co prawda, jest z nim spokrewniony, lecz różni się charakterem zaburzeń, a przede wszystkim brakiem świadomości mówiącego, który uważa, że jego mowa jest całkiem „normalna”. Dotyczy to zwłaszcza osób, które są dotknięte tzw. giełkotem rodzinnym. Dziecko przebywając w domu, gdzie domownicy nieustannie posługują się mową beładną, potoczystą i zdeorganizowaną pod względem przekazu treści, nie jest świadome swojego deficytu, a w szkole może być wyśmiewane przez rówieśników. Dlatego tak ważne jest rozpoznanie wady i wdrożenie właściwej terapii logopedycznej.

Logopeda w pierwszej kolejności dokona specjalistycznej diagnozy, a następnie ustali przebieg terapii, której celem jest zapobieganie, zmniejszanie lub usuwanie niepełności mówienia oraz uświadamianie pacjentowi, że to zaburzenie



utrudnia komunikację z otoczeniem. Im wcześniej dziecko zostanie poddane odpowiedniej terapii, tym lepsze są rokowania na wyeliminowanie lub znaczne ograniczenie nieprawidłowości mowy oraz wzmocnienie zaniżonej samoakceptacji i wiary we własne możliwości.

Giełkot jest poważnym zaburzeniem mogącym wpływać na problemy z czytaniem i pisanem. Niektórym osobom z giełkotem trudno opanować alfabet, a co ciekawe, np. czytanie nieznanego tekstu nie sprawia tak dużych kłopotów, jak czytanie tekstu poznanego już wcześniej.

Jeżeli Twoje dziecko mówi zbyt szybko i niewyraźnie, powtarza głoski lub frazy, niepoprawnie buduje zdania lub cokolwiek niepokoi w jego mowie, to zgłoś się do logopedy w poradni psychologiczno-pedagogicznej w celu rozpoznania problemu. Może to giełkot, a na terapię logopedyczną nigdy nie jest za późno. Nauczyciele również mogą pomóc poprzez swoją postawę, stworzenie atmosfery bezpieczeństwa, akceptację tego, co uczeń mówi, a nie jak mówi. Świadomi problemu są w stanie kierować do dziecka odpowiednie komunikaty: „chętnie cię wysłucham, ale mów wolniej”, „uważaj, jak mówisz” itp.

Giełkot to nie koniec świata, można go poddawać skutecznej terapii. Najważniejsze, by uświadomić osobie dotkniętej giełkotem, że jej problem da się rozwiązać z pomocą logopedy, rodziców i nauczycieli.

MARIA SZAJNOWSKA
LOGOPEDA W PORADNI PSYCHOLOGICZNO-PEDAGOGICZNEJ
W TARNOWIE

PREZENTACJE



Od lewej stoją: Dominik Masłoi, Marcin Smulski, Maciej Kawa, Mateusz Ludwa, Michał Cichocki, Bartosz Wajda, Tomasz Mierzwa. W dolnym rzędzie od lewej: Grzegorz Rubacha, Jakub Drobot, Mateusz Wajda, Dawid Gębala, Kacper Lazarowicz. Na zdjęciu brak: Rafała Lisowskiego, Michała Nowaka i Jakuba Wala.

■ Zawodnicy sami szukają sponsorów

SIATKARZE MUKS SOKÓŁ-GUMNISKA LICZĄ NA AWANS

Bodaj po raz pierwszy w historii tej rubryki przedstawiamy zespół, który nie ma jeszcze na koncie żadnych sukcesów. Drużyna siatkarzy Międzyszkolnego Uczniowskiego Klubu Sportowego Sokół-Gumniska dopiero w tym roku została bowiem zgłoszona do rozgrywek małopolskiej drugiej ligi męczyzn, której pierwsze mecze rozegrane zostały w ostatni weekend października.

Klub nie jest jednak nowym tworem na sportowej mapie naszego miasta. Kibice siatkówki doskonale pamiętają bowiem czasy, kiedy drużyna trenowana wówczas przez trenera Czesława Skwaraka z powodzeniem występowała na boiskach trzeciej ligi. MUKS Sokół-Gumniska obchodzi w tym roku jubileusz dwudziestopięciolecia istnienia, wystartował bowiem w 1994 roku jako klub działający przy Szkole Podstawowej nr 2 w Tarnowie. W swojej historii osiągnął sporo godnych odnotowania rezultatów. Najmłodszy siatkarze (11-13 lat) siedmiokrotnie rywalizowali w finałach Mistrzostw Polski w minisiatkówce, młodzicy w 2000 roku dotarli do półfinałów Mistrzostw Polski, a w 2012 roku rywalizowali w ćwierćfinale tej imprezy, juniorzy w 2007 roku występowali natomiast w ćwierćfinałach Mistrzostw Polski.

Tarnowski klub doczekał się też wychowanków znanych na ogólnopolskich

arenach. Pierwszym z nich był Andrzej Skórski, w sezonie 2008/09 występujący w grającym w Plus Lidze, AZS Politechnika Warszawska. W tym samym klubie grał w sezonie 2014/15, reprezentujący obecnie barwy Trefla Gdańsk, Bartłomiej Mordyl.

Nowy etap w historii klubu rozpoczął się w 2016 roku, kiedy prezesem i trenerem MUKS Sokół-Gumniska został Tomasz Mierzwa. Obecnie w klubie, oprócz drużyny seniorów, działa również trenowany przez Tomasza Foltę zespół młodzików, a najmłodszy gracz rywalizują w rozgrywkach minisiatkówki Kinder+Sport. Seniorski zespół, którego szkoleniowcem jest Zygmunt Warchoł, składa się głównie z wychowanków klubu, uzupełnionych zawodnikami innych drużyn. Trenują trzy razy w tygodniu, a w ramach przygotowań do sezonu rozgrywali mecze sparingowe oraz uczestniczyli w towarzyskich turniejach.

– Zawodnicy sami angażują się w pozyskiwanie środków związanych z uczestnictwem w ligowych rozgrywkach. Każdego praktycznie dnia poszukują osób i firm chętnych do współpracy z naszą drużyną. Dzięki nim możemy wystartować w lidze, w dalszym ciągu mamy jednak ogromne potrzeby i liczymy na zainteresowanie potencjalnych sponsorów – mówi Tomasz Mierzwa.

Swoje ligowe mecze ekipa MUKS Sokół rozgrywać będzie w hali Szkoły Podstawowej nr 2, powodem jest brak funduszy na wynajęcie większej hali. Mimo tych problemów tarnowscy siatkarze mają jeden cel - awans do małopolskiej pierwszej ligi. Rywalizować będą o niego z ekipami: Gorców McArthur Nowy Targ, MKS-u Rygllice, Orła Ciężkowice, Grodu Czop Podegrodzie, Stowarzyszenia z Przyszłością Gromnik, UKS Sparta AGH II Kraków i Wawelu Kraków.

(SM)

W SZATNI

Debora Sajdak

Dwudziestosześcioletnia magister wychowania fizycznego. Trenerka oraz koszykarka MKS Pałac Młodzieży Tarnów.

Ulubiona dyscyplina

Ze względu na uprawiany sport jest to oczywiście koszykówka. Interesuję się jednak również pływaniem.

Najważniejsze wydarzenie

Dwa lata z rzędu awansowałam z drużynami, w których wówczas występowałam do półfinałowych turniejów o awans do pierwszej ligi koszykówki.

Najbardziej bolesna porażka

W żadnym z tych dwóch półfinałów moim zespołom nie udało się niestety awansować do turnieju finałowego. W sezonie 2017/18 Ikar Niepołomice przegrał wszystkie trzy mecze, ulegając MKS Ósemka Skierniewice, Enei AZS Poznań oraz UKS 4 Ursus Warszawa. W poprzednich rozgrywkach wraz z koleżankami z MKS Pałac Młodzieży Be ComplEat Tarnów wygrałyśmy natomiast z Maximusem GOKiS Kąty Wrocławskie, ale porażki z Citronex UKS Basket Zgorzelec i MUKS AZS Umed Łódź pozbawiły nas awansu do decydującej rozgrywki.

Najlepszy sportowiec

Moją ulubioną dyscypliną jest wprawdzie koszykówka, ale wielkim wzorem zarówno sportowca, jak i człowieka jest dla mnie piłkarz FC Barcelona i reprezentacji Argentyny, Lionel Messi.

Trenerski autorytet

Trener koszykarskiej kadry Polski, Mike Taylor. Niewątpliwie zawdzięczamy mu wielki sukces naszej reprezentacji w niedawnych Mistrzostwach Świata. Mało kto wierzył w naszą drużynę koszykarzy, gdy jechała do Chin, a wróciła z ogromnym sukcesem. Na pewno



niejeden szkoleniowiec chciałby tak potrafić motywować i docierać do swoich zawodników, jak robi to właśnie Mike Taylor.

Sport i pieniądze

Zgadzam się z powiedzeniem, że sport kręci się wokół pieniędzy, za pieniądze i dla pieniędzy. Oczywiście dla niektórych jest on pasją, ale gdy chce się sprawdzić swoje umiejętności w imprezach zorganizowanych, zaczyna już wkraczać temat pieniędzy.

SPRINTEM

Żułowiec tarnowskiej Unii, Mateusz Cierniak wywalczył wraz z kolegami z reprezentacji Polski złoty medal Drużynowych Mistrzostw Europy Juniorów. W finałowym turnieju rozegranym we francuskiej miejscowości Lamothe-Landerron tarnowianin zdobył cztery punkty. Wystartował w dwóch biegach, dwukrotnie przywożąc do mety drugą pozycję.

Nowym zawodnikiem, występującym w PGNiG Superlidze, drużyny piłkarzy ręcznych Grupy Azoty Tarnów został 21-letni Japończyk Rennosuke Tokuda. Prawy rozgrywający zadebiutował w lidze w meczu w Kaliszu, stając się tym samym pierwszym azjatyckim zawodnikiem w historii PGNiG Superligi. Po drugim ligowym występie Rennosuke Tokuda wybrany został przez kibiców najlepszym zawodnikiem ósmej serii spotkań.

Para: Sebastian Niedźwiedz - Michał Gruchalski triumfowała w rozegranym na torze w Tarnowie-Mościcach III Memoriale Krystiana Rempały. W biegu finałowym, rozegranym z udziałem czterech najlepszych żułowców memoriałowych zmagają, zwyciężył wychowanek tarnowskiej Unii, Janusz Kołodziej, a kolejne miejsca zajęli Michał Gruchalski oraz dwaj inni zawodnicy, którzy karierę zaczęli w Tarnowie: Jakub Jamróg i Ernest Koza.

Wojciech Pelczar zwyciężył w organizowanym przez Stowarzyszenie Sportowe Sokół Tarnów XXVIII Tarnowskim Biegu Leliwitów. Na pokonanie wiodącej ulicami starego miasta trasy o długości 10 kilometrów biegacz z Dobieszyna potrzebował 33.19 min. Rywalizacja w biegu na 2,5 kilometra zakończyła się sukcesem tarnowianina Przemysława Kmiecika, który linię mety osiągnął w czasie 8 min. 29 sek.

W finale piłkarskiego Pucharu Polski na szczeblu Małopolskiego Związku Piłki Nożnej Podokręg w Tarnowie zmierzą się „jedenastki” Metalu Tarnów i Unii Tarnów. Metal w półfinale pokonał w rzutach karnych Tarnowiec (mecz w regulaminowym czasie zakończył się bezbramkowym remisem), a Unia zwyciężyła 3:2 Wolanię Wola Rzędzińska. Finałowy pojedynek rozegrany zostanie 2 marca 2020 roku.

(SM)



Dwukrotnie wysłuchałam Mazurka Dąbrowskiego

Z 76-letnią Barbarą Prymakowską, tegoroczną medalistką mistrzostw świata i Europy masters w biegach górskich i ulicznych, rozmawiał Stefan Mikulski

Kończący się powoli rok był dla pani bardzo udany. Medale mistrzowskich imprez różnej rangi zdobywała pani w narciarstwie biegowym, biegach oraz biegach górskich...

Rok 2019 od początku ułożył się dla mnie bardzo dobrze. Już w styczniu, w prestiżowym biegu narciarskim Marcialonga uplasowałam się na dystansie 45 kilometrów na trzeciej pozycji w kategorii wiekowej K 70. Na nartach pobiegłam także w rozgrywanym w Nowym Targu Biegu Papieskim, będącym Mistrzostwami Polski amatorów. Zajęłam tam pierwsze miejsce w swojej kategorii, trasę piętnastu kilometrów pokonując w bardzo dobrym czasie. W momencie, gdy osiągałam metę, słyszałam komentatora mówiącego, że był to idealny czas jak na mój PESEL.

Był to obiecujący prolog przed odbywającymi się w marcu w Toruniu Mistrzostwami Świata weteranów w lekkoatletyce.

W Toruniu wystartowałam w dwóch biegach ulicznych. Na dystansie 10 kilometrów przegrałam o 28 sekund walkę o złoto z reprezentantką Francji. Dwa dni później wystartowałam w półmaratonie. Wszyscy odradzali mi ten start, twierdząc, że nie zdążę się zregenerować, zdecydowałam się jednak

wystąpić. Okazało się, że była to dobra decyzja, ponownie zajęłam bowiem drugie miejsce, przegrywając jedynie z biegaczką z Finlandii. Zakończyłam więc te mistrzostwa z dwoma tytułami wicemistrzyni świata.

Kwiecień przyniósł starty w dwóch maratonach...

Tak i to tydzień po tygodniu. W Orlen Warsaw Maraton trasę pokonałam na nogach, kończąc rywalizację w swojej grupie wiekowej na drugim miejscu. Tydzień później uczestniczyłam w Cracovia Maratonie na łyżworolkach, którego trasa wiedzie wokół krakowskich Błoni. Zawody rozgrywane były przy padającym deszczu i na szóstym okrążeniu pośliznęłam się, przelatując przez barierki. Organizatorzy chcieli wezwać karetkę, ale podniosłam się i ukończyłam zmagania. Muszę tu podkreślić, że w obu startach zostałam uhonorowana jako najstarsza uczestniczka.

Po maratonach przyszedł czas na występy w biegach górskich.

Zdobyłam w nich w tym roku dwa złote medale i dwukrotnie wysłuchałam Mazurka Dąbrowskiego. Pierwszy raz na najwyższym stopniu podium stanęłam podczas rozgrywanego w stylu alpejskim Mistrzostw Europy masters w Czechach, podczas których pokony-

waliśmy wiodącą na Czarną Horę trasę o długości 8600 metrów i przewyższeniu 650 metrów. Podczas zawodów we Włoszech obroniłam natomiast tytuł mistrzyni świata masters w stylu anglosaskim. Uczestniczyłam również w biegach górskich na Pilsko, Śnieżnik, Kasprowy Wierch i Babią Górę. W dwóch pierwszych zajęłam drugie miejsca wśród sześćdziesięciolatek, w trzecim byłam trzecia w tej samej grupie wiekowej. W biegu na Babią Górę byłam natomiast bez szans na dobrą lokatę, gdyż prowadzona była w nim tylko klasyfikacja open.

Do swojego bogatego dossier mogła pani dopisać również sukcesy na krajowych trasach.

Wywalczyłam w tym roku cztery złote medale w lekkoatletycznych Mistrzostwach Polski. Zwyciężyłam w rozgrywanych w Murowaniej Goślinie MP weteranów w półmaratonie, w Półmaratonie Jurajskim, będącym równocześnie MP nauczycieli, w MP masters na dystansie 10 kilometrów w Krynicy oraz w MP masters w biegu alpejskim, którego trasa wiodła na Wielką Sowę.

W pamięci zapadną pani chyba także starty w dwóch półmaratonach: dookoła Jeziora Żywieckiego i w Wałbrzychu?

Oba wiążą się z bardzo sympatycznymi dla mnie wydarzeniami. W biegu dookoła Jeziora Żywieckiego nie było mojej kategorii wiekowej i musiałam rywalizować z sześćdziesięciolatkami. Mimo tego byłam bliska miejsca na podium, walkę o trzecie miejsce przegrałam bowiem zaledwie o sekundę. Życie szybko zrekompensowało mi jednak ten stracony medal. Po przeliczeniu wyników na kategorii wiekowej okazało się bowiem, że z moim czasem zwyciężyłam w klasyfikacji generalnej, wyprzedzając m.in. reprezentantkę Kenii. Bardzo miła przygoda spotkała mnie także podczas startu w Wałbrzychu, w którym wygrałam zresztą w kategorii K70. Pojechałam tam wcześniej, zaproszona przez Uniwersytet Trzeciego Wieku w Mieroszowie, i rozmawiałam z jego uczestnikami na temat zdrowego stylu życia. Po zakończeniu spotkania główny organizator wraz z burmistrzem Mieroszowa nagroził mnie tytułem doktora honoris causa UTW „za czynienie dobra, inspirowanie i wybitne osiągnięcia sportowe”.

Dziękuję za rozmowę.

UWAGA TALENT

MICHAŁ POLAK

Największym sukcesem w dotychczasowej karierze Michała Polaka jest złoty medal zdobyty w rozegranych pod koniec września w Tarnowie Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodzików w strzelectwie sportowym w konkurencji pistoletu szybkostrzelnego 2x30 strzałów. Piętnastoletni zawodnik Delfina Tarnów był w tych zawodach o krok od podium również w strzelaniu z pistoletu pneumatycznego 40 strzałów, kończąc rywalizację na czwartej pozycji.

– Bardzo cieszę mnie te wyniki, gdyż Międzywojewódzkie Mistrzostwa Młodzików to najważniejsze zawody w roku zarówno dla nas trenerów, jak i dla strzelców w tej kategorii wiekowej – mówi trenerka Michała, Barbara Brożek.

Na strzelnicę Michał Polak trafił za sprawą taty. – Koło mojej szkoły, Niepublicznej Niepłatnej Szkoły Podstawowej przy ul. Błotnej, jest strzelnica i tata zapisał mnie do sekcji strzeleckiej. Z początku nie bardzo chciało mi się chodzić

na treningi, potem zaczęło mi się to jednak podobać i dzisiaj jestem tu, gdzie jestem. Pojawiły się pierwsze medale, będące efektem tego, że więcej teraz trenuję – trzy razy w tygodniu po minimum dwie godziny – i bardziej przykładam się do zajęć. Wcześniej brakowało mi jakiegoś takiego zacięcia – opowiada Michał. Najważniejsze według niego cechy dobrego strzelca to duży wewnętrzny spokój oraz zdolność opanowania stresu. – Uważam, że mam te cechy, ciągle muszę jednak pracować, bo stresu nigdy nie można się całkowicie wyzbycić – dodaje.

Michał Polak trenuje strzelectwo od trzech lat, skupiając się na konkurencjach pistoletowych, lepiej czuje się przy tym w strzelaniu z pistoletu szybkostrzelnego. Robi stałe postępy, czego efektem są złote medale w mistrzostwach województwa i w mistrzostwach międzywojewódzkich. Od początku tego roku jest także w kadrze Małopolski młodzików.

– Najważniejszym atutem Michała jest spo-

kój, jest przy tym bardzo inteligentnym chłopakiem. Trenuje bardzo systematycznie, choć efekty jego pracy widoczne są dopiero w tym roku. Kolejnym jego celem jest medal w przyszłorocznej Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży – mówi o swoim wychowanku Barbara Brożek.

Na co dzień Michał Polak jest uczniem klasy realizującej program matury międzynarodowej w II Liceum Ogólnokształcącym w Tarnowie. Jest miłośnikiem historii, dzięki czemu trafił do grupy rekonstrukcyjnej, zajmującej się głównie dziejami XV i XVI wieku. Lubi także jeździć na rowerze czy grać na komputerze, czyli – jak sam mówi – spędza wolny czas jak typowy nastolatek. – Chciałbym trenować strzelectwo najdłużej, jak się da i wyciągnąć z treningów wszystko, co jest możliwe. Dużo zależy jednak od tego, jak powiedzie mi się w życiu – kończy Michał.



SPORTOWY FLESZ



Wydawca Urząd Miasta Tarnowa,
ul. Mickiewicza 2,
tel. 14 68 82 741, 14 68 82 430,
e-mail: media@umt.tarnow.pl,
nakład 8000 egzemplarzy

Redakcja nie zwraca materiałów
niezamówionych i zastrzega sobie prawo
ich redagowania, skracania
oraz nadawania tytułów

Redaguje zespół:
Ireneusz Kutrzuba (redaktor naczelny),
Maria Możdzierz (skład, łamanie, grafika),
Daniela Motak, Stefan Mikulski,
Kamila Sacha, Weronika Witos.

Fotoreporterzy:
Paweł Topolski, Artur Gawle

Ich tyłu, a ja jeden

FOTORELACJA **TARNÓW.PL**

SCENIA

OTWARTA

IX MIĘDZYNARODOWY
FESTIWAL TEATRÓW
TRUĆCA

